Ner 127. Kraków, Niedziela 5 Czerwca 1887. Rocznik XL.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego** dnia w miesiącu.
**Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L 4; **w Paryżu** wyłącznie p Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

## Przegląd Polityczny.

### Kraków 4 czerwca.

W poniedziałek rozpoczną się w Wydziale krajowym obrady komisyi przygotowującej materyały do reformy gminnej. Komisya, złożona z mężów fachowej wiedzy administracyjnej i dokładnej znajomości faktycznych stosunków w kraju, będzie już miała przedłożony pewien materyał, przez Wydział krajowy przygotowany, jako substrat do dyskusyi. Materyał ten, jak się dowiaduje *Gazeta Lwowska*, obecnie już bardzo obfity, powstał z odpowiedzi przeważnej części Wydziałów powiatowych na kwestyonarz w sprawie stosunków gminnych, rozesłany dnia 3 maja b. r., tudzież z nader cennych odpowiedzi 74 starostw powiatowych, nadesłanych Wydziałowi krajowemu za pośrednictwem Prezydyum Namiestnictwa.

W Wydziale krajowym przygotowuje się również obecnie bardzo gruntowna reforma ustaw myśliwskich i ustawy o prawie polowania. Szczegóły, dotyczące ustawodawstwa zagranicznego w tym kierunku, z szczególnem uwzględnieniem ustawy łowieckiej w Królestwie Polskiem i w Prowincyach Zabranych, opracowuje p. Albert Wilczyński.

Z programu ministerstwa francuskiego najmniej przypadać się zdaje do smaku berlińskiemu organowi ks. Bismarka część finansowa, oparta na oszczędności administracyjnej, mogąca stać się niedogodnym przykładem dla parlamentu niemieckiego, zajętego właśnie znacznem powiększeniem dochodów państwowych. Z uwagi tego dziennika, że „przeprowadzeniem tego zadania musi obecne ministerstwo francuskie udowodnić dopiero swą racyę bytu,“ i że „w wywiązywaniu się z niego będą mu radykalni i nieprzejednana skrajna lewica niezawodnie starannie patrzyć na palce,“ zdaje się wynikać pewna zachęta dla ostatnich, aby się tego ściśle domagali, nadzieję zaś, że tak będzie, czerpie *Nordd. Allg. Ztg* z zaciętości, z jaką stronnictwa te wystąpiły w rozprawach przy pierwszym przedstawieniu się nowego ministerstwa w Izbie.

Zaciętość nieprzejednanych przeniosła się teraz z Izby do dzienników radykalnych. *Justice*, organ p. Clémenceau, nazywa ministerstwo obecne „ohydnem;“ *Intransigeant*, organ Rocheforta, nie mówi o niem inaczej, jak o „ministerstwie niemieckiem.“ O nowym ministrze wojny jenerale Ferron utrzymuje Rochefort, „że „bez poprzedniego zapytania się o pozwolenie w Niemczech nie będzie śmiał ani jednej lufy karabinowej zamówić,“ i lepiej byłoby, zdaniem jego, a niezawodnie taniej, „znieść całe ministerstwo wojny i połączyć agendy jego z ministerstwem rolnictwa.“

Tymczasem zapowiedziało już ministerstwo w Izbie, że niebawem podda wnioski względem reorganizacyi armii pod dyskusyę, a kiedy biskup Freppel i towarzysze wnieśli, aby dyskusyę tą, mogącą się stać nową podnietą nieporozumień z Niemcami, odroczyć do jesieni, oparł się temu stanowczo Rouvier, podnosząc, że interes, jak i godność Francyi wymagają spiesznego traktowania tej sprawy. Wniosek Freppela upadł ogromną większością głosów, gorące zaś ujęcie się Rouviera za nagłością załatwienia sprawy wojskowej zjednało mu oklaski nawet ze strony nieprzyjaznej mu skrajnej lewicy.

Podług istniejącego oddawna zwyczaju oddał Rouvier, jako przewodniczący nowego gabinetu, wizyty wszystkim posłom zagranicznym.

Na radzie ministrów oświadczył Flourens, że stosunki z wszystkiemi mocarstwami zagranicznemi są zadawalniające.

W liście, przesłanym z Petersburga do *Koeln. Ztg.*, donoszą, że jenerał Kaulbars przeciwnym jest bardzo zaczepkom Niemiec, jakiemi dotąd dzienniki rosyjskie są przepełnione. Będąc długi czas *attaché* wojskowym w Wiedniu, uchodzi on też w Petersburgu za najlepszego znawcę armii austryackiej, a zapytany w tej mierze o swe zdanie, wyrażał się o armii austryackiej w sposobie pełnym uznania dla niej. „Stoi ona, mówi on, na wysokości, jaką armia wielkiego mocarstwa zajmować powinna, zbywa jej tylko jeszcze na dostatecznej liczbie pewnych rodzajów broni.“

W majowym zeszycie pisma *Deutsche Revue* pojawił się artykuł, który w tej chwili zwraca uwagę na siebie, pod tytułem: „Sposób załatwienia sprawy bałkańskiej.“ Autor artykułu tego zastanawia się nad sprawą ze stanowiska wszystkich państw i przychodzi spoglądając na nią ze stanowiska rosyjskiego, do rezultatu, że jedynym dobrym i mądrze obrachowanym krokiem Rosyi byłoby powołać z własnej inicyatywy na tron bułgarski księcia Aleksandra. Tylko w ten sposób może Rosya odzyskać dawny swój urok u ludów bułgarskich, a reszta mocarstw czułaby się w tej chwili, w razie uczynienia przez Rosyę takiego kroku, już przez to zadowoloną, że sprawę bułgarską i połączone z nią niebezpieczeństwo zakłócenia pokoju europejskiego możnaby uważać za usunięte.

W Belgii przyjął senat ustawę, zaprowadzającą cło na mięso, sprowadzane z za granicy.

Przedmiotem obrad Izby deputowanych jest obecnie sprawa obwarowania linii Mozy. Dawny prezes ministrów Frére Orban starał się udowodnić, że wobec niewystarczalności wojskowych sił belgijskich na obsadzenie stosownemi załogami tylu miejsc warownych, projektowane warownie byłyby błędem, a dla potrzeb obrony na przypadek najścia terytoryum belgijskiego wystarczy rozszerzenie obwarowań Antwerpii.

W Bruxelli nie przyszło do zaburzeń, których się obawiano. Na prowincyi słabnie już impet ruchu robotników i być może, że niezadługo przeważna ich część wróci znów do pracy, którą z poduszczenia anarchistów opuściła.

Izby włoskie uchwalają z wielką gotowością do ofiar wszelkie kredyty na cele wojskowe, kwestya tylko, czy wojnę z Abissynią wypada rozpocząć, lub jej zaniechać, napotyka na różne wątpliwości. Rząd jednak zdaje się być zdecydowanym do kroków stanowczych. Jenerał Saletta w Massawie odebrał już w tej mierze stosowne rozkazy, a z Włoch mają być jeszcze wyprawione dwie dywizye do Afryki pod dowództwem jenerała Pallavicini. Saletta ma pozostać jako komendant placu w Massawie.

## Mikołaj Zyblikiewicz.

### VI.

Adwokatura i parlamentaryzm lubo szerokie w naszych czasach otwierają pola — wdrażają do działania krytycznego i teoretycznego, do szermierki słów, zatrzymują się na zadaniach obrony lub kontroli — nie dochodzą zaś do tej sfery obowiązków publicznych, gdzie się zaczyna odpowiedzialność za wykonanie i władzę, a z nią wcielenie w życie i w czyny tego, co się programowo z trybuny zakreśla. Dla Zyblikiewicza rozpoczęła się ta próba, ta druga, twórcza, organizacyjna, afirmatywna część służby publicznej z wyborem na burmistrza krakowskiego, który nastąpił dnia 29go czerwca 1874 roku.

Od wcielenia do monarchii zarząd Krakowa przebywał zmienne koleje. Namiestnik Galicyi Wacław Zaleski utworzył pod koniec roku 1848 radę administracyjną i oddał jej zwierzchnictwo w ręce męża znakomitych zdolności Piotra Michałowskiego. W lat kilka atoli reorganizacya w duchu systemu bachowskiego oddała zarząd miasta w ręce biurokratyczne. Sejm 1865 r., jak już wspomnieliśmy, na wniosek Koczyńskiego, a według sprawozdania Zyblikiewicza, uchwalił dla Krakowa osobny statut, podwalinę jego autonomii. Dobrze przed nowemi wyborami do Rady miejskiej przypomnieć, że w tej reprezentacyi od samego początku sztandar zatknięty był wysoko, że tu od pierwszych kroków na drodze autonomicznej nie wdarło się nigdy krzykactwo, prywata lub ta ciemnota pojęć przy szumnych frazesach, jaka tak często znamionuje zapasy w municypalnych instytucyach, zacząwszy od wielkich stolic zagranicznych jak Paryż, Rzym, a niekiedy i Wiedeń, gdzie skrajne prądy biorą górę — aż do drobnych waśni małomiasteczkowych na prowincyi. Kraków był wolny od jednego, jak i od drugiego — pod szczęśliwą gwiazdą wszczęło się tu życie autonomiczne, a ten wysoki poziom i poważny nastrój, godny tytułów dawnej stolicy, a odpowiadający nowym jej zadaniom wobec całego narodu, obowiązuje i na przyszłość.

Prezydentura Józefa Dietla naznacza w dziejach Rady miejskiej okres programowy, jest też właściwym wstępem do akcyi. Dietl jak w Uniwersytecie, tak i w sprawach miejskich zostawił ślady myślącego i organicznego umysłu. Lecz Dietl zwolna przygotowywał grunt i środki wykonania dla programu obliczonego na dalszą metę. Myśl restauracyi Sukiennic powstała za jego prezydentury i podobno z jego inicyatywy; wiele innych przygotowywał planów, co do szkół, gmachów publicznych, wodociągów — a chcąc stopniowo plany te wprowadzać w życie, skontraktował pożyczkę półmilionową. Całą tę spuściznę myśli programowych pozostawił swemu następcy. I szczęśliwem zrządzeniem do spuścizny tej powołanym został zaufaniem współobywateli mąż żelaznej energii, śmiałej inicyatywy, mąż czynu.

Zyblikiewicz, choć zrodzony na Rusi, był dzieckiem Krakowa, tak się zrósł z jego tradycyą, z jego społecznością, tak się przejął, ukochał, przylgnął do wszystkiego, co krakowskie. Dzielność mu wrodzona tu znajdowała najodpowiedniejsze warunki; w tej tylko atmosferze pełną oddychał piersią i rozjaśniał czoło; gdzieindziej walczył, lub pracował, ale tu się rozumiał ze wszystkimi, od rzemieślnika do uczonego, od wielkiego pana do plebejusza. Prawda, że Krakowianie mieli dla niego wiele miłości, niekiedy wyrozumienia, gdy czasem szorstkie słowo padło z najszlachetniejszej zawsze pobudki.

Zyblikiewicza potężna indywidualność wyryła się na wielu rzeczach w Krakowie; stała się nowym odradzającym czynnikiem; naznaczyła epokę nietylko tem, że zbudował wiele gmachów, że dał początek wielu instytucyom, lecz, że oddziałał swą dzielnością i młodzieńczością na cały nastrój społeczeństwa.

Kraków przed jego zarządem, choć już był w postępie, miał jeszcze woń starości, jakąś pleśń, która od murów przechodziła do ludzi, pewną wyłączność, nieufność i bierny konserwatyzm. Było to *urbs* polskie, zamknięte zbyt szczelnie w granicach swych rogatek, przyjmujące każdą nowość z niedowierzaniem, snujące jeszcze pod wielu względami nietyle tradycye stolicy z czasów jagiellońskich, ile raczej ową zaśniedziałość z czasów wolnego miasta Krakowa i jego okręgu. Zyblikiewicza rządy, nie zrywając łańcucha tradycyi, który szanował i kochał całą duszą, skruszyły ten konserwatyzm który na wszystko potrząsa ramionami i przecząco kiwa głową, a wlały wiarę we własne siły i w przyszłość.

Dzielny szermierz parlamentarny na krześle prezydenta stał się przywódcą nie powiemy stronnictwa, ale wszystkich ludzi dobrej woli, którym o rzecz, nie o osobę chodzi. Pogromca starej biurokracyi, na czele władzy miejskiej, stał się biurokratycznych formułek i utrudnień, zwłok i czczej pisaniny bezwzględnym przeciwnikiem. Wiele rzeczy osobiście rozstrzygał i brał na swoją odpowiedzialność i nigdy nie mówił „to niemożebne,“ gdy rzecz była słuszna, potrzebna, nagląca, a formalną tylko zatrzymana przeszkodą.

Zabrał się z zapałem do budowli publicznych. Nie był znawcą sztuki i przyznawał to sam, ale wiedział, komu zaufać, kogo powołać do rady. Historya planów restauracyi Sukiennic, jeśli jest protokolarnie spisana, z różnemi konkursami i zmianami przyjętego planu, okazać może, jaką posiadał cierpliwość mimo krewkości, jaką staranną rozwagę przy wielkiej energii, jakie wyrozumienie każdego zdania, a miłość przedmiotu, gdy prezydował w komitetach i budową sam zajmował się tak czynnie. Odgadł iskrę twórczą wyższego natchnienia w artyście, dlatego silnie go popierał, a zdania i uwagi znawców wyrozumiewał.

W sztuce widział jedną z dźwigni miasta, jeden nowy tytuł cywilizacyjny dla Polski, dlatego oddał hołd na Wawelu mistrzowi Matejce, popierał ruch artystyczny, gdzie mógł, przeprowadził budowę akademii sztuk pięknych, a gdy w czasie uczty jubileuszowej Siemiradzki darował miastu „Pochodnie Nerona,“ Zyblikiewicz pochwycił w lot myśl założenia muzeum narodowego sztuki polskiej.

Wskrzesić architekturę, a więc od Sukiennic zwrócił swą myśl do restauracyi zamku na Wawelu, a jeśli skutek zawiódł, nigdy nie należy czynić zarzutu ludziom inicyatywy, że nie każde ziarno, jakie rzucą, wyda plon. — Bądź co bądź, z tej inicyatywy pozostało przynajmniej studyum dokładne o budowli zamku.

Dla mnogich gmachów, odnowienia ratusza kazimirzowskiego, ośmiu budowli szkolnych, rzezalni, koszar dla straży pożarnej, oraz dla zarównania koryta starej Wisły, potrzeba było fachowej konstrukcyjnej siły; Zyblikiewicz poszukał jej w Wielkopolsce, bo lubił zawsze do tego, co się robi w Galicyi, wplatać przędzę z innych dzielnic Polski.

Głównym atoli jego celem, usilnem staraniem było wykształcenie i podźwignienie rzemieślnika polskiego. Nie chodziło tu jeszcze o odwet za wypędzanie Polaków z Prus, kiedy nasz burmistrz założył w tem swoją ambicyą, iż w podjętych pracach publicznych miejscowe siły wystarczyć muszą. Chodziło tu o złamanie przesądu, który szkodliwszym bywa, niż wszelkie wyroki bańicyjne, przesądu, że rzemieślnik polski jest nieudolny, niesłowny, że chcąc mieć coś dokładnie wykonanem, trzeba sprowadzać obcych robotników lub obce wyroby. Aby ten przesąd zwalczyć, Zyblikiewicz wszedł w osobisty stosunek z krakowskimi rzemieślnikami, pobudzał ich ambicyą, gromił zboczenia, zachęcał do postępów. — Rezultat nie zawiódł, i wszystko, co stanęło za rządów Zyblikiewicza w Krakowie, wszystko wyszło z rąk polskich, i te piękne kamieniarskie prace w kapitelach kolumnady Sukiennic i stolarszczyzna i te ślusarskie roboty tak starannie wykonane, że zwracają uwagę obcych.

Równą zdolności okazała się rzetelność naszych rzemieślników. A pan prezydent chlubił się tem najbardziej i głosił wszędzie sławę swych przyjaciół, majstrów krakowskich.

Te roboty publiczne, przeprowadzone za jego prezydentury, były niejako wstępem do programu ekonomicznego przyszłego marszałka. Poza kwestyą dobrobytu, której punktem wyjścia jest opieka dla pracy i poparcie miejscowej produkcyi na wszystkich polach — leżały jeszcze dążenia i cele społeczne.

Zyblikiewicz miewał niekiedy osobistych przeciwników politycznych — bywał nawet w takich przeciwieństwach i niechęciach niekiedy bezwzględny i porywczy, lubo nigdy zawzięty. Ale Zyblikiewicz nie miał nigdy cienia antagonizmu do żadnego stanu, żadnej warstwy społecznej — patryotyzm miał dodatni, którym obejmował cały organizm narodu we wszystkich jego członkach. Więc miał poszanowanie dla wielkich rodów i wielkich imion, bo w nich część sławy narodowej i siła na przyszłość, choć zawsze bardzo samodzielny i niezawisły, bez uprzedzenia i przesądu. Taki sam był jego stosunek do szlachty; czcił jej tradycye, bolał nad niedolą, znał niedostatki. — Potrzebę stanu średniego, postępu zwłaszcza miast, czuł silniej, niż inni. Społeczność miast naszych dzieli się na dwie sfery: inteligencyę i sferę przemysłową. — Do pierwszej sam należał, ale może dlatego czuł najlepiej szkodliwość pewnych prądów, które niekiedy wśród niej grasują. Te prądy negacyjne, płytkie, z szumem się rozlewające, a w dziennikarstwie mające swe źródło, wzniecały w nim częstokroć odrazę. Zyblikiewicz nie był stańczykiem, gdy to miano oznaczało stronnictwo, choć z wszystkimi stańczykami był w najserdeczniejszej przyjaźni — ale gdyby był dziennikarzem, w nikim „warcholstwo“ nie miałoby potężniejszego pogromcy. Stare warcholstwo, przezwane nowomodnie „tromtadracyą,“ stało się niemal jego przysłowiem, którem piętnował ludzi frazesu, niskiej ambicyi i niższej jeszcze zawiści, owe męty anarchiczne, które wypływają na wierzch i niweczą często najzdrowsze dążności.

Natomiast zwracał się z zapałem do ludzi pracy i czynu, z szczególną predylekcyą do sfer przemysłowych i rzemieślniczych w miastach i miasteczkach. Tę dążność podźwignienia dobrobytu przez rękodzieła i wskrzeszenie przemysłu rodzimego, naznaczył jako burmistrz Krakowa i jako marszałek Galicyi.

Zarząd miasta upamiętnił Zyblikiewicza nietylko tem, co zbudował, co utrwalił, co zorganizował, ale także inicyatywą i kierownictwem w chwilach, które pozostaną na zawsze pamiętne. Ukończenie budowy Sukiennic spotkało się z jubileuszem literackim wziętego i popularnego pisarza. Zyblikiewicz towarzyski z natury, szukający zwłaszcza osobistego zetknięcia ze społecznością innych dzielnic, mniemał, że łącząc te dwie uroczystości, stworzy tu choć chwilowo ognisko wspólne dla rozdzielonych braci. Nie wchodzimy tu, o ile uroczystość ta przeszła właściwą miarę. Bądź co bądź, w rocznikach miasta będzie pamiętną. Myślą przewodnią tego obchodu było, aby w miejsce demonstracyi o politycznej barwie, której szkodliwości dowiódł rok 1861, obchody i uroczystości kulturalnej natury stwierdzać mogły od czasu do czasu tę jedność, która w sferze umiejętności, literatury i sztuki tem silniejsze znajdować winna ogniwa. Lecz i takie obchody w coraz to cięższych warunkach zwracają zbytecznie uwagę prześladowców, aby ich na przyszłość unikać nie należało.

Lecz miał przybyć do Krakowa gość najdostojniejszy, ten, co naprzeciw jagiellońskiej szkoły wzniósł polską Akademią umiejętności, ten, któremu zawdzięczamy dar mowy polskiej w szkole, urzędzie i sądzie, gdy tę mowę gdzieindziej coraz sroższej gnębią; miał przybyć Monarcha, którego uczucia ojcowskie tylokrotnie dla kraju naszego stwierdzone.

Artysta uwiecznił chwilę wjazdu Cesarza Franciszka Józefa w bramę Floryańską, gdy go wyprzedza burmistrz krakowski, jadąc czwórką siwych rumaków w krakowskiej uprzęży. Ten obraz miłą pozostanie pamiątką chwili uroczystej, a która w życiu publicznem Zyblikiewicza, kto wie, czy nie była najpiękniejszą.

Nie zastawił jak Wierzynek dla Cesarza i książąt zagranicznych sutej uczty i złotych nie rozdzielał darów, ale wiedział, co wskazać, czem objawić wdzięczność i wierność tego miasta i tego społeczeństwa dla dobrotliwego Pana. Wyprowadził go na rynek wśród tłumów ludu, jednem ożywionego uczuciem, wskazywał pomniki i grobowce na Wawelu. Lubo dworskich obyczajów nie uczony — Zyblikiewicz szerokością swej natury, zrozumieniem tego, co do nas jednać może łaskę i serce Monarchy, wzbudził ufność i sympatyą. Piękne to były dnie i wzruszające wrażenia, nie bez doniosłych następstw na stosunek korony do kraju. Największa zaś część zasługi w takiem przyjęciu przypada burmistrzowi miasta Krakowa.

---

## Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

*Henryka Sienkiewicza.*

(3)

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ II.

Jakoż dobrze jeszcze przed zachodem słońca ruszył rycerz, żegnany przez żonę łzami i krzyżem, w którym drzazgi świętego drzewa w złoto były osadzone. A że z dawnych lat bardzo był pan Kmicic do nagłych pochodów nawykły, więc ruszywszy, gnał, jakby chodziło o doścignięcie umykających z łupem Tatarów.

Dobrawszy się do Wilna, jechał na Grodno, Białystok, a ztamtąd do Siedlec się przebierał. Przejeżdżając przez Łuków, dowiedział się, że państwo Skrzetuscy z dziećmi i panem Zagłobą dniem przedtem powrócili właśnie z Kaliskiego, więc postanowił do nich wstąpić, bo z kimże mógł nad ratowaniem Wołodyjowskiego skuteczniej się naradzić?

Przyjęli go też ze zdziwieniem i radością, która jednak zaraz w ciężki płacz się zmieniła, gdy im cel swego przybycia oznajmił.

Pan Zagłoba cały dzień uspokoić się nie mógł i nad stawem wciąż płakał tak rzewnie, że, jak sam później powiadał, aż staw wezbrał i stawidła trzeba było otwierać. Ale wypłakawszy się, poszedł po rozum, i oto, co mówił na naradzie:

— Jan nie może jechać, bo do kapturu obran, spraw zaś będzie siła, jako że po tylu wojnach pełno jest duchów niespokojnych. Z tego, co jegomość pan Kmicic powiada, widać, że bociany na zimę w Wodoktach zostaną, bo je tam do inwentarza roboczego policzono i funkcyę spełnić muszą. Nie dziwota, że przy takiem gospodarstwie niesporo waćpanu wyruszać w drogę, zwłaszcza, że nie wiadomo, jak długo ona może potrwać. Wielkiegoś serca dowiódł, żeś wyjechał, ale mam-li szczerze radzić, toć powiem: wracaj! gdyż tam bliższego konfidenta potrzeba, któryby do serca nie brał, choćby go ofuknięto i widzieć nie chciano. Patientia tam potrzebna i doświadczenie wielkie, a waszmość masz tylko przyjaźń dla Michała, która w takowym wypadku non sufficit. Nie gniewaj się jeno waść, bo sam przyznać musisz, żeśmy obaj z Janem dawniejsi przyjaciele i więcejśmy razem przygód przebyli. Miły Boże! ileż to razy on mnie, a ja jego w opresyi ratowałem!

— Gdybym się też zrzekł funkcyi deputata? — przerwał Skrzetuski.

— Janie, to służba publiczna! — odparł surowo Zagłoba.

— Bóg widzi — mówił strapiony Skrzetuski — że stryjecznego mego Stanisława miłuję szczerym braterskim afektem, ale Michał bliższy mi, aniżeli brat.

— Mnie on i od rodzonego bliższy — rzekł Zagłoba — tembardziej, że rodzonego nigdy nie miałem. Nie czas się o afekta spierać! Widzisz Janie, żeby to nieszczęście świeżo w Michała uderzyło, może sambym ci powiedział: daj katu kaptur i jedź! Ale policzmy, ile to już czasu upłynęło, nim Charłamp z Częstochowy na Żmudź zdążył, a pan Andrzej ze Żmudzi do nas. Teraz nietylko trzeba do Michała jechać, ale przy nim zostać; nietylko z nim płakać, ale perswadować; nietylko Ukrzyżowanego, jako przykład pokazywać, ale uciesznemi krotochwilami myśl i serce rozweselić. Ot, wiecie, kto powinien jechać? — ja!.. i pojadę, tak mi dopomóż Bóg! Znajdę go w Częstochowie, to go tu przywiozę; nie znajdę, to choćby na Multany za nim się powlokę i póty go szukać nie przestanę, póki o własnej mocy szczyptę tabaki sobie do nozdrzech podnieść zdołam.

Usłyszawszy to dwaj rycerze, poczęli brać w objęcia pana Zagłobę, a on się rozczulił nieco i nad pana Michała nieszczęściem i nad własnemi przyszłemi fatygami. Przeto łzy ronić począł, a wreszcie, gdy już miał uścisków dość, rzekł:

— Jeno mi za Michała nie dziękujcie, boście mu niebliżsi odemnie!

Na to Kmicic:

— Nie za Wołodyjowskiego my dziękujemy, ale żelazne lub też zgoła nieczłowiecze serce musiałby mieć ten, ktoby się tą gotowością waćpana nie wzruszył, która w przyjacielskiej potrzebie na fatygi nie dba i na wiek względu nie ma. Inni w tym wieku o przypiecku ciepłym jeno myślą, a waćpan tak sobie o długiej drodze mówisz, jakbyś moje, albo pana Skrzetuskiego miał lata.

Pan Zagłoba nie ukrywał wprawdzie swych lat, ale nie lubił wogóle, aby przy nim o starości, jako o towarzyszce niedołęstwa, wspominano; więc choć miał oczy jeszcze czerwone, spojrzał bystro z pewnem niezadowoleniem na Kmicica i odparł:

— Mój mospanie! Kiedym siedmdziesiąty siódmy rok począł, ckliwo mi jakoś było na sercu, że to dwie siekiery nad karkiem wisiały, ale gdy mi ośmdziesiąty minął, taki duch we mnie wstąpił, że jeszcze mi żeniaczka po głowie chodziła. I widzielibyśmy, ktoby z nas pierwszy miał się z czem pochwalić!

— Jać się nie chwalę, ale waszmości-bym pochwały nie poskąpił.

— I pewniebym waćpana skonfundował, jakom pana hetmana Potockiego w obliczu króla skonfundował, któren gdy mi do wieku przytyki dawał, wyzwałem go, kto więcej kozłów odrazu machnie. I cóż się pokazało? Oto pan Rewera machnął trzy i hajducy musieli go podnosić, bo sam wstać nie mógł, a ja go naokolusieńko objechałem, mało trzydzieści pięć razy fiknąwszy. Spytaj się Skrzetuskiego, który na własne oczy na to patrzył.

Skrzetuski wiedział, że od pewnego czasu pan Zagłoba miał zwyczaj na niego się we wszystkiem, jako na naocznego świadka, powoływać, więc ani okiem nie mrugnął, jeno o Wołodyjowskim mówić począł. Zagłoba, pogrążywszy się w milczeniu, zamyślił się o czemś głęboko; nakoniec po wieczerzy wpadł w lepszy humor i tak ozwał się do towarzyszów:

— Powiem wam to, w coby nie każdy rozum umiał ugodzić. Oto mam w Bogu nadzieję, że nasz Michał wyliże się łatwiej z tego postrzału, niż nam się na początku zdało.

— Dałby Bóg, ale zkądże to waszmości do głowy przyszło? — pytał Kmicic.

— Hm! Tu trzeba bystrego dowcipu, który z przyrodzenia jest dany, i eksperyencyi wielkiej, której w waszych latach mieć nie możecie, i znajomości Michała. Każden ma inną naturę. W jednego, owo, tak nieszczęście uderzy, jakobyś, figuraliter mówiąc, kamień w rzekę wrzucił. Nibyć to woda po wierzchu tacite płynie, a przecie on tam na dnie leży, a bieg przyrodzony hamuje, a zawadza, a tak okrutnie rozdziera i będzie leżał, będzie rozdzierał, póki wszystka woda do Styksu nie spłynie. Ty, Janie do takich zaliczon być możesz, ale takim gorzej na świecie, bo w nich i boleść i pamięć nie mija. Inny zasię, eo modo, klęskę przyjmie, jakobyś go pięścią w kark huknął. Zamroczy go zrazu, potem przyjdzie do siebie, a gdy się siniec zgoi, to i zapomni. Oj, lepsza taka natura na tym pełnym przygód świecie.

Słuchali rycerze ze skupieniem mądrych słów pana Zagłoby, a on rad widział, że go z taką uwagą słuchają i dalej mówił:

— Ja Michała nawskróś poznałem i Bóg mi świadkiem, że nie chcę mu tu przymawiać, ale tak mi się widzi, że on więcej ożenku, niż onej dziewczyny żałował. Nic to, że desperacya chwyciła go okrutna, boć i to nieszczęście, zwłaszcza dla niego, nad nieszczęściami. Nie wyimaginujecie sobie nawet, jaką ten chłop miał ochotę do ożenku. Niemasz w nim chciwości żadnej, ni ambicyi, ni prywaty; swojego odbieżał, fortunę tak dobrze jak utracił, o żołd się nie upominał; ale za wszystkie prace, za wszystkie zasługi, niczego od Pana Boga i Rzeczypospolitej nie wyglądał, jeno żony. I to sobie w duszy wykalkulował, że mu się taki chleb należy; już już miał go w gębę wziąść, aż tu, jakoby mu kto w wąsy dmuchnął! Masz-że teraz! jedz! Co i dziwnego, że go desperacya chwyciła? Nie mówię, żeby i dziewki nie żałował, ale jak mi Bóg miły, tak ożenku więcej żałuje, choć sam przysiągłby, że jest przeciwnie.

— Dałby Bóg! — powtórzył Skrzetuski.

— Poczekajcie! Niech jeno owe rany duszne mu się zamkną i świeżą skórą pokryją, a obaczym, czy mu dawna choroba nie powróci. Periculum w tem tylko, by teraz sub onere desperacyi czegoś nie uczynił, albo nie postanowił, czegoby potem sam żałował. Ale co się miało stać, to się już stało, bo w nieszczęściu prędka rezolucya. Mój wyrostek już szatki ze skrzyń wyjmuje i układa, więc nie mówię tego, żeby nie jechać, chciałem tylko waszmościów pocieszyć.

— Znowu plastrem ojciec Michałowi będziesz! — rzekł Skrzetuski.

— Jako i tobie byłem. Pamiętasz? Bylem go tylko prędko znalazł, bo się boję, że się w jakowejś pustelni przytai, albo gdzie w dalekich stepach zapadnie, do których od młodu nawykł. — Waszmość, panie Kmicic, przymawiałeś mi do wieku, a ja ci powiem, że jeśli kiedy gończy bojar tak z listem sunął, jako ja będę sunął, to mi każcie, za powrotem, nitki ze starych bławatów wyciągać, groch łuszczyć, albo mi kądziel dajcie. Ani mnie niewygody nie zatrzymają, ani cudza gościnność skusi, jadło lub też napitek w pędzie zahamuje. Jeszczeście takiego pochodu nie widzieli! Już teraz ledwie usiedzieć mogę, właśnie jakoby mnie kto szydłem z pod ławy ekscytował; już i koszulę podróżną kazałem sobie łojem kozłowym, dla wstrętu gadowi, wysmarować...

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

# KORESPONDENCYA „CZASU.“

**Wiedeń** 2 czerwca.

(Ugoda z Węgrami. — Sprawa reformy podatków od spirytusu i od cukru).

Dzień 24 maja b. r., w którym ogłoszone zostały ustawy ugodowe, przeminął prawie niepostrzeżenie. O fakcie tym, stanowiącym epokę w historyi monarchii austro-węgierskiej, mało mówiono, niewiele pisano i jedynie w artykułach dzienników, zwanych półurzędowemi, znachodzi się głębszy ślad, że w dniu tym położone zostały podwaliny do finansowego i handlowego ustroju monarchii na dalsze lat dziesięć. Przyczyna tego zjawiska łatwą jest do pojęcia. Prasa opozycyjna, która zawsze najwięcej potrafi uczynić wrzawy, milczy, pokrywając tem milczeniem wiele zawiedzionych nadziei. Rokowania z Węgrami przedstawiano sobie w tym obozie jako Sfinksa, gotującego zgubę ministeryum Taaffego. Tymczasem ministeryum to rozwiązało zagadkę, ugoda przyszła do skutku i Edyp żyje i rządzi Tebami.

Z drugiej strony odznacza się przebieg ostatnich rokowań z Węgrami jedną wielką zaletą, stanowiącą jednak, pod względem zainteresowania ogółu, bezsprzecznie ujemną stronę. Rokowania odbyły się bez efektów, że się tak wyrażę, dramatycznych. W r. 1877 sprawa kwoty jedynie za pomocą podania się ministeryum Tiszy do dymisyi mogła zostać rozwiązaną; w r. 1887 potrafiły deputacye kwotowe, nawet bez żadnego projektu ze strony rządów i bez uciekania się do ostateczności, w konstytucyi przewidzianych, sprawę zgodnie załatwić. W r. 1877 musiano trzy razy uciec się do prowizoryum, nie będąc w stanie na czas załatwić spraw ugodowych; w r. 1887 przyszła ugoda — bez prowizoryum — siedm miesięcy przed upłynięciem ważności ustaw dotąd obowiązujących do skutku. W r. 1877 potrafiło ministeryum liberalne jedynie za pomocą ówczesnej opozycyi przeprzeć ustawy ugodowe w parlamencie; w r. 1887 zostały te ustawy przyjęte niemal przez wszystkie partye i nie pamiętamy więcej objektywnej i spokojniejszej debaty, jak np. ostatnia debata w Izbie deputowanych austryackiej nad ustawą o kwocie. Obeszło się przy rokowaniach bez kryzys ministeryalnej, jak również i bez przesilenia stronnictw politycznych lub narodowych. Więcej niż kiedykolwiek wyszła tutaj na jaw harmonia między rządem a większością parlamentu; harmonia, którą napróżno chcą zakłócić zawistni; harmonia, która najlepiej się okazała w podporządkowaniu interesów poszczególnych stronnictw interesowi państwa. Cóż więc dziwnego, że tego rodzaju przebieg ugody nie zachwyca opozycyjnej prasy, której hasłem głównem: szerzenie zawiści i walki, nie zaś harmonijne współdziałanie sił.

Dla polityka jednak, któremu dobro Austryi leży na sercu, musi właśnie ten przebieg ugody z Węgrami stanowić nader pocieszający objaw. Z jednej strony okazało się tutaj, że węzeł, łączący obie połowy monarchii, jest silniejszym, niż to dotychczas przypuszczano. O programie partyi „niezawisłych“ w Węgrzech z r. 1877 względem utworzenia osobnego banku i osobnego terrytoryum cłowego niema już obecnie i mowy. Jeżeli się znowu z drugiej strony zważy, że finansowe położenie Węgier jest nader smutne, że ich interes musiał być więcej niż kiedykolwiek zwrócony na uzyskanie jak największych ustępstw ze strony Austryi, to wypada doprawdy podziwiać tych, którzy potrafili uzyskać dla Austryi nietylko utrzymanie *status quo*, ale *status quo amélioré*. W pierwszej linii wypada tutaj podnieść zasługi ministra finansów, który w całym toku rokowań okazał się prawdziwym mężem stanu.

Sposób prowadzenia rokowań np. w sprawie cła od nafty był prawdziwie mistrzowskim, choć pozory nieraz mogły łudzić niewtajemniczonych w akcyę rządową. Węgrzy grzeszyli przedewszystkiem brakiem konsekwencyi; Dr Dunajewski przez cały czas ani na chwilę nie tracił właściwego celu z oka. Cel ten osiągniętym został tak wskutek samej treści taryfy cłowej, jak niemniej ducha, jaki wieje z wykonawczego rozporządzenia ministra do taryfy cłowej, które się okazało w *Gazecie Wied.* równocześnie z samąż taryfą cłową, a wiadomo, że rozporządzenie to znalazło poklask ze strony największych przeciwników rządu.

Z ugody z Węgrami wychodzi monarchia wzmocniona na zewnątrz i na wewnątrz. Na zewnątrz, bo okazało się tutaj dowodnie, że pomimo dualizmu, stanowią Austro-Węgry jeden silny organizm państwowy; na wewnątrz, bo oba ministerya zyskały na znaczeniu; bo ludy austryackie, tak skłonne do pessymizmu, nabrały zaufania we własne siły i w siły żywotne monarchii. Ważnem jest także, co dotychczas, o ile wiem, z żadnej strony nie podniesiono, iż przebieg rokowań z Węgrami dowiódł, że tyle u nas rozpowszechnione mniemanie o przewadze wpływu Węgrów na sfery rozstrzygające należy do rzędu tych *fables convenues*, których początku wypada szukać w liberalnych ministeryach. Węgrzy wywierają ten sam wpływ na sfery rozstrzygające, co i Cislitawia, a i względem nich ma zastosowanie zasada: *suum cuique*. Ów „wpływ“ Węgrów jest po prostu wynikiem tego, jakie ministeryum stoi na czele rządu w Cislitawii. Dla ministerstw liberalnych był ów „wpływ“ Węgrów pokrywką własnej słabości.

W mowie tronowej, jaką zamknięty został Sejm węgierski, wyraził Cesarz radość, jaką go napełniło tak szybkie zawarcie ugody, a słowa jego są zapewne najlepszem wynagrodzeniem za trudy rządów i parlamentów.

W ściślejszem kole obchodzono w Wiedniu fakt zawarcia ugody w hotelu „Stadt Frankfurt.“ Czcigodny prezes polskiego klubu p. Kazimierz Grocholski dał obiad dla członków, którzy brali udział w sprawach ugodowych. Zaproszeni byli prezes gabinetu, ministrowie Dunajewski, Ziemiałkowski i Bacquehem. Hr. Taaffe nie mógł przybyć z powodu żałoby, jaką był właśnie wtedy jego dom okryty, oraz z powodu choroby małżonki. Oprócz tego obecni byli prezesowie klubów prawicy i członkowie komisyi ugodowej, należący do prawicy. W wymownych słowach podniósł JE. p. Grocholski różnicę, jaka zachodzi pomiędzy zawarciem ugody w r. 1887, a ostatnią ugodą z r. 1877 i wskazał przy tej sposobności na potrzebę solidarności pomiędzy klubami prawicy i na potrzebę harmonii pomiędzy nimi a rządem. P. Grocholski wychylił kielich na cześć Najj. Pana, jako reprezentanta najdostojniejszego idei jedności państwa, w którego obronie wszyscy gotowi do wszelkich poświęceń. Przemowa p. Grocholskiego wywarła na obecnych niezwykłe wrażenie.

Była to manifestacya godna zakończenia tak ważnej epoki w historyi Austryi.

Obecnie pozostaje jeszcze do załatwienia za wspólnem porozumieniem Austryi i Węgier sprawa reformy podatków od spirytusu i od cukru, które-to artykuły konsumcyjne należą, jak wiadomo, do podlegających zasadniczo równemu opodatkowaniu w obu połowach monarchii. Co do cukru, to już w ostatniej sesyi Rady państwa uchwaliła wybrana w tym celu komisya Izby deputowanych wiele zmian w przedłożonym przez rząd projekcie ustawy. Rokowania z rządem węgierskim dotychczas są w toku i, jak to już minister Dunajewski podniósł w ostatniej mowie budżetowej, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w kilku punktach życzenia przemysłowców, wyrażone przez komisyę, będą mogły być spełnione.

Co do spirytusu, to ankieta nie doprowadziła do pozytywnego rezultatu. Z jak wielkiemi trudnościami potrzeba tutaj walczyć, tego najlepszym dowodem jest fakt, że nawet rzeczoznawcy galicyjscy nie potrafili zgodzić się na jedno zdanie. Cóż dopiero powiedzieć o rządzie, który ma do uwzględnienia interesa zupełnie ze sobą sprzeczne — interesa gorzelni rolniczych i gorzelni fabrycznych? Nie należy jednak wątpić, że i tutaj rząd znajdzie „juste milieu,“ co musi być celem każdej polityki, a przedewszystkiem — polityki finansowej.

Wobec tego stanu rzeczy ubolewać wypada, że poważne pismo lwowskie od niejakiego czasu nieodpowiednie w tak ważnych sprawach zajmuje stanowisko.

I tak znachodzi się w sprawozdaniu, ogłoszonem w tem piśmie z prywatnego posiedzenia Delegacyi austryackich gorzelników rolniczych, jakie odbyło się u ks. Adama Sapiehy w Wiedniu, wzmianka, jakoby deputacya, wybrana przez zgromadzenie, chciała była pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy wręczyć ministrowi finansów memoryał w sprawie podatku od spirytusu, nie została jednakowoż przez tego przyjętą. Zaznaczyć wypada przedewszystkiem wobec tego błędnego doniesienia, iż deputacya w mowie będąca z własnej inicyatywy wręczyła memoryał urzędnikowi prezydyalnemu z prośbą o przedłożenie go p. ministrowi, oświadczając, iż nie ma zamiaru zabierać JE. czasu, gdyż powszechnie wiadomo, iż członkowie gabinetu w ostatnich tygodniach nieustannemi obradami Izby deputowanych i pracami biurowemi byli zajęci w sposób prawdziwie nadludzki. Jest to tedy niewłaściwem, jeśli tę delikatność deputacyi przedstawiono czytelnikom jako odmowę ze strony ministra, daną mężowi takiej w kraju pozycyi, jak ks. Adam Sapieha.

Równie niesłusznym jest zarzut, dlaczego Minister skarbu przed zwołaniem ankiety spirytusowej nie zasięgnął opinii Towarzystw rolniczych względem wyboru członków ankiety. Należy bowiem pamiętać, iż Namiestnictwo przedstawia członków ankiety, gdyż ministeryum samo nie szuka rzeczoznawców, a zasięganie opinii Towarzystw rolniczych nie było i nie jest zwyczajem. Jeżeli rząd zaś zapytuje czeskiej Rady agronomicznej (*Böhmischer Landeskulturrath*), to tylko dlatego, że ta Rada jest władzą rządową. Ubolewać chyba należy, że w Galicyi także niema takiej Rady.

---

Najj. Pan postanowieniem z dnia 21 maja b. r. zatwierdził wybór Jana barona Kapri na prezesa, a X. Michała Korczyńskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Śniatynie.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała konceptowego praktykanta skarbowego, Józefa Gutowskiego, koncepistą skarbowym w X klasie rangi.

---

### Nowi ministrowie francuscy.

*Figaro* podaje następującą charakterystykę członków świeżego ministerstwa:

Maurycy Rouvier należy do parlamentu od r. 1871. Urodził się d. 17 kwietnia 1842 r. W początkach swego życia politycznego zasiadał na krańcu lewicy w Izbie, później zmodyfikował się i porzuciwszy pole drażliwych rozpraw, poświęcił się studyom kwestyj finansowych, handlowych i przemysłowych. Wybrany deputowanym z departamentu *Bouches de Rhône* w r. 1871, był ponownie wybieranym w r. 1876, 1877 i 1881. Był on członkiem wielkiego ministeryum, dzierżąc tekę handlu i kolonij, którą powtórnie otrzymał w gabinecie Ferrego. Popczas ostatnich wyborów nie był ponownie wybranym w Marsylii, lecz w departamencie *des Alpes Maritimes*. Przewodnicząc dwom ostatnim komisyom budżetowym, p. Rouvier był jedną z najgłówniejszych osobistości w zażegnaniu przesilenia. Obejmuje on ster władzy z gotowością wprowadzenia w praktykę zasad budżetowych, jakich nie przestał wyznawać.

Jenerał dywizyi Ferron jest oficerem bardzo pracowitym, bardzo wykształconym i dowodził 13 dywizyą piechoty w Chaumont, a stanowisko to wskazuje, jak go ceni opinia wojskowa. Ma lat 57, był uczniem szkoły politechnicznej i służył w inżynieryi. Podczas wojny w r. 1870 zamianowanym został szefem batalionu. Był jednym z podszefów głównego sztabu ministeryum z jenerałami Thibaudin i Campenon: mówiono wtedy o nim wiele dobrego i świetne pozostawił po sobie wspomnienia. Mówi z wielką łatwością, czego dowodem, że miał udział w Radzie stanu, wiadomo bowiem, że ten z podszefów, któremu misyę tę powierzają, musi być mowcą z jasnym wykładem. Należy on zresztą do tej szczupłej plejady wyższych oficerów podczas kampanii 1870 i 1871 r., którzy mogli zdać sobie w tej epoce sprawę, czego podówczas brakowało Francyi, aby dorównała swojej przeszłości wojskowej. Oficerowie ci pracują gorliwie i w cichości nad odnowieniem armii. Fakt, że objął odważnie dowództwo dywizyi piechoty, jest najwyższą pochwałą, jaką oddać można jenerałowi Ferron. Słowem, jenerał Ferron jest człowiekiem, który więcej robi, niż głosi.

Fallières urodził się w r. 1841. Jest on głośnym w świecie parlamentarnym z wydarzenia, jakie zaszło wśród mowy, mianej przezeń, jako prezesa Rady w r. 1883, za wypędzeniem książąt. F. Fallières zbladł nagle, potarł czoło ręką i zawołał: „Zdaje mi się, że deszcz pada“. A nie miał parasola. — Po tym epizodzie, który go jakiś czas trzymał zdala od sceny politycznej, stanął on dopiero na widowni jako minister oświaty w gabinecie Ferrego. Kandydaturę p. Fallières na prezesa Izby przeciwstawiono — bez skutku — kandydaturze p. Floquet w r. 1885.

Spuller. Nikt dotąd nie ofiarował mu teki ministeryalnej, pierwszy p. Rouvier zadowolił ambicyę dziennikarza i zarazem adwokata. Szedł on zawsze z Gambettą, którego był wiernym przyjacielem. P. Spuller, jeden z założycieli dziennika *Republique française*, którego był współpracownikiem, wstąpił do Izby w r. 1876 jako deputowany z Paryża, ponownie wybrany w r. 1877 i 1881; był podsekretarzem stanu dla spraw zagranicznych. Dwa fakta zaznaczyć należy w jego życiu politycznem: Był referentem ustawy, przywracającej państwu rozdawanie stopni uniwersyteckich i popierał w r. 1883, jako konieczność dla Francyi, zatrzymanie ambasady przy Papieżu. Niewybrany w Paryżu podczas ostatnich wyborów, został p. Spuller deputowanym z departamentu Cote-d'or, gdzie się urodził.

Dautresme. Można było połączyć sztuki piękne z handlem i powierzyć to wszystko p. Dautresme. Nowy minister jest zarazem inżynierem, wyszłym z szkoły politechnicznej, handlarzem i kompozytorem muzycznym. Urodził się w Elboenf w r. 1826. Do Izby należy od r. 1878, gdzie liczy wielu przyjaciół. P. Dautresme stawiał pierwsze kroki w ministeryum Brissona, poprzedził on p. Lockroy, po którym teraz nastąpił.

Barbe, na imię mu Franciszek Paweł i urodzony jest w Nancy w r. 1836. Dawny oficer artyleryi, inżynier, jest członkiem Izby dopiero od r. 1885. Departamentowi *Seine et Oise* zawdzięcza Izba tego radykała, który po za parlamentem oddaje się fabrykacyi dynamitu. Natury milczącej i spokojnej, nie zabrał on jeszcze głosu na posiedzeniu. Może minister mowniejszym będzie niż deputowany.

Barbey. Nowy minister był w młodości swej porucznikiem marynarki. Wziąwszy dymisyę został wielkim rękodzielnikiem w Mazamet. Wybrany senatorem z Tarn w r. 1882, reprezentuje on departament, który dostarczył marynarce licznych oficerów.

De Hérédia. Severiano de Hérédia urodził się w Hawanie, i jest naturalizowanym Francuzem po wypadkach 1870 r. Rozpoczął życie publiczne jako radca municypalny paryski. Zostawszy deputowanym w r. 1881, przemawiał mało, jest jednak nieznużonym pracownikiem i ma jasne pojęcie o sprawach kraju i ekonomii politycznej. Licząc lat 50, wygląda o wiele młodziej, jest cery oliwkowej i całe zachowanie jego znamionuje gentlemena. W szkołach odznaczał się pilnością, a mając lat 20 pisał ładne wiersze. P. de Hérédia jest żonatym i ma córkę. Syn jego utonął przed kilku laty w Trauville.

Mazeau. Radca sądu kasacyjnego i senator z departamentu *Cote-d'Or*. Nowy kanclerz pieczęci zasiadał w r. 1871 w Zgromadzeniu narodowem i w tym samym roku przeszedł do senatu. Należy do lewicy republikańskiej, gdzie uchodzi za znakomitego prawnika.

Flourens, jedyny szczątek ostatniego ministerstwa. Zatrzymanie jego w ministeryum spraw zagranicznych ma łatwe do odgadnięcia znaczenie. Pozostaje on u steru, a Boulanger go opuszcza. P. Flourens dobrze się prezentował na *quai d'Orsay*, a p. Rouvier dobrze zrobił, zatrzymując go między swoimi współpracownikami.

---

# Sprawy miejskie.

### Zakład gazowy miejski.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej złożył r. m. Dr F. Jakubowski, imieniem komisyi gazowej, sprawozdanie tejże komisyi z rocznego zarządu Zakładem gazowym miejskim. Sprawozdanie to świadczy wymownie o pomyślnych rezultatach, osiągniętych w pierwszym zaraz roku administracyjnym, a że wyjaśnia sprawę żywotną dla miasta i zawiera program postępowania komisyi na przyszłość, dlatego podajemy je w całości.

Sprawozdanie brzmi:

Dnia 1 marca b. r. skończył się rok administracyjny od chwili objęcia Zakładu gazowego przez gminę m. Krakowa. Przedłożone przez Zarząd zamknięcie rachunkowe za czas rzeczony badała komisya gazowa i wyznaczyła podkomisyą, złożoną z radcy Geislera i sprawozdawcy, celem strutynowania ksiąg. Wyniki główne, tudzież stronę handlową badaliśmy obydwaj wspólnie, księgi zaś badał p. radca Geisler przez 4 tygodnie i przedłożył komisyi sprawozdanie, którego ustępy, odnoszące się do ogólnego Zarządu i osiągniętych rezultatów, są następujące:

Przystępując do sprawdzania rachunków gazowni miejskiej, było przedewszystkiem zadaniem mojem zbadać, o ile w samem urządzeniu i założeniu rachunków leży już wewnętrzna kontrola, która w każdem dobrze zorganizowanem i racyonalnie prowadzonem przedsiębiorstwie jest konieczną; wzajemny bowiem stosunek cyfr, przedstawiających ruch i tok przedsiębiorstwa, utrzymuje zarząd w znajomości toku interesu, a każde zboczenie stosunku cyfrowego, które tem samem wyraża anormalność jakąś, pobudzać winno Zarząd do wyszukania przyczyny złego, do jej usunięcia, by przedsiębiorstwo uchronić od strat, ztąd wyniknąć mogących.

Taka wewnętrzna kontrola jest zaprowadzoną, a praktycznym jej wyrazem są raporta miesięczne, które winny być dokładnie przez Zarząd badane, by sobie każdocześnie zdać sprawę z całego ruchu przedsiębiorstwa. Wiele na tem zależy, by te raporta były zawsze w należytym czasie wygotowane; inaczej kontrola wewnętrzna będzie martwą literą, a Zarząd po omacku chodzić będzie.

Przechodząc do szczegółów, nadmieniam, że badałem i sprawdzałem każdą poszczególną pozycyę zamknięcia rachunkowego, tak co do rachunku „zysków i strat,“ jak i co do „stanu czynnego i biernego,“ czyli rachunku „bilansu“, i w tej mierze podnoszę, że na każde żądanie moje, a te żądania były i liczne i w rozmaitych kierunkach stawiane, otrzymywałem zawsze nietylko potrzebne wyjaśnienia, ale i zupełne poszczególnych pozycyj usprawiedliwienia, i wogóle oświadczyć mogę z przekonania, że w księgach jest porządek i ład, że prowadzone one są z buhalteryczną ścisłością i dokładnością, i że każda pozycya usprawiedliwioną jest albo oryginalnym dokumentem, lub odnośnym wykazem w księgach posiłkowych. Wyrażam więc przekonanie, na podstawie sprawdzenia wyrobione, że całe zamknięcie rachunkowe gazowni miejskiej za czas od 1 marca 1886 do 2 lutego 1887, we wszystkich jego częściach składowych jest rzetelnym obrazem ruchu i przebiegu przedsiębiorstwa, we własnym Zarządzie prowadzonego.

Rezultat przedsiębiorstwa za rok pierwszy przedstawia się jako czysty zysk w poważnej cyfrze zlr. 58,800 52 ct. (nie licząc w to, że oświetlenie ulic w zamknięciu naszem liczono tylko po $4^1/_2$ centa od metra kubicznego, a różnica tak zmniejszonej ceny oświetlenia wynosi zlr. 8.985 ct. 66).

Korzystny ten rezultat nie jest ani fikcyjnym, ani sztucznym, ale prawdziwym, na realnych cyfrach opartym; wystarcza on nietylko na umorzenie rat amortyzacyjnych, ale odrzuci jeszcze znaczną kwotę dla innych celów, czy to inwestycyjnych, czy też na korzyść funduszu obrotowego gminy, i mojem zdaniem przekonać winien tych niewielu, którzy albo wątpili, albo wprost nie wierzyli, by przedsiębiorstwo gazowni we własnym zarządzie mogło oddawać gminie rzeczywiste zyski.

Gdzie ten zysk jest i w czem on leży, wykazanem jest w sprawozdaniu zarządu, dlatego cyfr tych powtarzać nie będę.

Gdy jest mowa o rzetelności wyprowadzonego rezultatu, przytoczyć jeszcze muszę, że w czasach, kiedy gazownia nie była pod zarządem gminy, liczne słyszeć się dawały utyskiwania konsumentów gazu na dawniejszy zarząd; nie wiadomo mi wprawdzie, czy podobne utyskiwania i obecnie są podnoszone, w każdym jednak razie starałem się przekonać, czy zapisywana na rachunek odbiorców gazu skonsumowana ilość gazu jest rzetelnie zapisywaną i w tym celu wspólnie z p. buchalterem gazowni miejskiej przeprowadziliśmy kontrolę gazometrów u dwunastu konsumentów, a wypisana i porównana ilość skonsumowanego gazu z odpowiednim czasem roku ubiegłego okazała się normalną, co służyć może jako dowód, że zapiski na rachunek konsumentów są rzetelnie robione, bez znacznych zboczeń *in plus*, albo *in minus*.

Po odczytaniu tych ustępów z referatu r. m. Geislera, mówi dalej Dr F. Jakubowski:

Pominąwszy więc szczegóły ogólnego rachunku, który Prześwietnej Radzie przedłożonym został, przedstawia się ostateczny rezultat w następujący sposób: Licząc koszta oświetlenia publicznego po $4^1/_2$ centa, chociaż gmina Tow. Dessauskiemu płaciła po $8^3/_4$ ct, wypada zysk 58,800 złr. 52 ct. A jeżelibyśmy dawne płomienie publicznego oświetlenia liczyli tak, jak gmina płaciła Tow. Dessauskiemu, to dochód gazowni powiększyłby się o 8,985 złr. 66 ct., a więc cały zysk wynosiłby 67,786 złr. 18 cent. Lecz i w tym wypadku płomienie podwójne na Rynku, w ul. Floryańskiej, Grodzkiej, tudzież na Stradomiu przyjmuję tylko po $4^1/_2$ centa, bo gdybyśmy i te liczyli po dawnej cenie, to zysk przenosiłby 70,000 złr.

Tak więc, gdy gmina miała 476 płomieni publicznych na ulicach i oświetlała te same budynki swoje, które dzisiaj oświetla, płaciła Tow. Dessauskiemu 19,800 złr., a obecne ma 741 płomieni publicznych i za to światło wraz oświetleniem budynków płaci tylko 13,908 złr. 46 cent.

Uzyskany dochód, licząc płomienie publiczne po $4^1/_2$ ct., wystarcza na umorzenie zaciągniętej pożyczki, na co potrzeba rocznie 30,000 złr., a nadto dostarcza gminie czystego zysku do jej dyspozycyi na inne cele gminne 28,800 złr. 52 ct., albo inaczej powiedzieć także można, że gmina z dochodu zapłaci amortyzacyą, że ma całe oświetlenie publiczne, tudzież budynków swoich za darmo, a nadto ma jeszcze czystego dochodu przeszło 14,000 złr.

Dodać jednak winienem, że administracyą pierwszego roku rozpoczęliśmy wobec okoliczności bardzo nieszczęśliwych, a mianowicie: 1) musieliśmy założyć kilkaset kandelabrów, tudzież znaczną część rur nowych, przyczem już to wskutek samej czynności tej, tudzież wskutek braku wprawy robotników — ulotniło się ponad normalny procent 70,000 m. kub. gazu, a licząc te po 9 centów, jak opłacają prywatni, straciła gmina sześć tysięcy kilkaset złr., a nadto miała wydatek na wyprodukowanie tego ulotnionego gazu. 2) Spadły nadzwyczaj ceny koksu i smołowca, amoniaku zaś nawet kupować nie chciano, i musieliśmy przerobić na sól amoniakalną, by znaleść nabywcę. 3) Dotychczas płacili prywatni przy urządzeniach oświetleń w swych domach za łączniki wiążące rurę główną z urządzeniem wewnętrznem domów. Chcąc ułatwić prywatnym urządzenia gazowe, komisya gazowa dawała i kładła te łączniki za darmo. – Było to czynionem w interesie gminy i w interesie prywatnym. Prywatnym ułatwiało urządzenie, czyniąc je tańszem, a dla gminy przysparzało to konsumentów na przyszłość. Łączniki te wraz z położeniem ich reprezentują także znaczniejszą sumę, która z zysków odpadła, a którąby Towarzystwo Dessauskie było w przychód policzyło, gdyż ono za te łączniki pobierało opłatę. 4) Z cen urządzeń prywatnych w domach w porównaniu z kosztami Tow. Dessauskiego, liczonych prywatnym konsumentom, opuściła komisya gazowa 30%, a gdy tego roku prywatne inwestycye wykonane zostały za 30,000 zlr., to opust 30% przedstawia również pokaźną sumę, którąby prywatni Tow. Dessauskiemu zapłacić musieli. 5) Pominąć nie mogę także tej okoliczności, żeśmy od Tow. Dessauskiego otrzymali tylko 2 wprawnych robotników, z których jeden zaraz w pierwszych dniach wskutek nawału pracy ciężko zachorował, a mając wykonać wiele prywatnych i publicznych urządzeń, musieliśmy przez dłuższy czas wprawiać naszych rzemieślników do tej specyalnej pracy i z powodu nagłości robót musieliśmy sprowadzać wprawnych robotników z Wiednia, Pragi i Cieszyna, co znaczne pociągnęło za sobą koszta. — 6) Nareszcie dodać muszę, że siła światła dawniej wynosiła przeciętnie 13·27, obecnie 13·50.

Skoro więc wobec tylu okoliczności nieszczęśliwych zaraz w pierwszym roku uzyskaliśmy tak piękny dochód i czysty zysk, to śmiało powiedzieć mogę, iż na r. p. będzie on większy, odpaść bowiem musi przynajmniej strata na pierwszem miejscu wymieniona, to jest nadzwyczajne ulatnianie gazu, albowiem nie będziemy mieli tego rodzaju robót, a nadto zarząd uszczelnił dawne rury, wskutek czego ulatnianie się gazu spadło niżej normalnego procentu. W ostatnich miesiącach ulatnianie wynosiło mało co więcej nad 4%, kiedy normalnie ulatnia się między 5% a 6%.

Z dokonanych w tym roku czynności przedłożone będzie osobne sprawozdanie; tutaj nadmienić muszę, iż otoczyliśmy całe śródmieście nowemi rurami większemi, odpowiednio do przyszłych potrzeb miasta, a nadto zaprowadziliśmy oświetlenie gazowe na ul. Zwierzynieckiej, ul Karmelickiej, Długiej i przedłużyliśmy oświetlenie na ul. Warszawskiej. W roku ostatnim przybyło nam prywatnych płomieni 1,008, a na ten rok, licząc od 1go marca, urządziliśmy już przeszło 500 prywatnych płomieni, a zgłoszonych jest do 1000, co również zapewnia powiększenie czystego zysku na r. b..

Rura główna, łącząca zakład ze śródmieściem, nie odpowiada zwiększonej potrzebie konsumcyi gazu, komisya więc miała przed sobą dwie drogi, by potrzebie zadosyć uczynić: albo rurę tę wyjąć i położyć dalej, a na jej miejsce dać rurę szerszych rozmiarów na ul. Krakowskiej; albo też dać drugą główną rurę. Pierwszy sposób naraziłby ul. Krakowską, zapełnioną sklepami, na zamknięcie co najmniej kilkotygodniowe, coby jej mieszkańców naraziło na wielkie straty, a nadto jedna główna rura nie dawałaby rękojmi zaopatrzenia miasta w odpowiednią ilość gazu, gdyż przypadek pęknięcia mógłby miasto narazić na niedogodności. Postanowiła więc komisya poprowadzić drugą rurę przez Dajwor i Starowiślną ulicę i połączyć ją w Rynku ze siecią bocznych rur, takową już kładzie, a nawet robota ta duża już jest na ukończeniu. — Rura ta zasilać będzie gazem jednę połowę miasta, zaś dawna rura główna drugą połowę miasta, dopływ więc gazu będzie na długi czas dostateczny i miasto będzie zabezpieczonem co do oświetlenia w razie zepsucia się jednej z rur głównych.

W r. b. nie zamierza komisya oświetlić gazem wielu nowych ulic, jednak oświetli ulicę Wolską. Natomiast rozszerzy komisya zakład gazowy wewnątrz, gdyż niektóre części zakładu tej nagle zwiększającej się potrzebie użycia gazu nie odpowiadałyby. Skoro komisya tych czynności dokona w tym roku i następnym, przystąpi z całą energią do oświetlania gazem przedmieść i to wszystkich ich ulic. Uważam chwilę za stosowną, by rozebrać sprawę oświetlenia przedmieść gazem.

Dotychczas stawiano tę sprawę w ten sposób: iż zadawano sobie pytanie, jakie oświetlenie jest tańsze, czy gazem, czy naftą? A chociaż koszta oświetlenia naftą wskutek powiększenia latarń coraz się zwiększały, to przecież znajdowało się wielu, którzy uważali oświetlenie naftą za tańsze dlatego, że suma ogólna kosztów nafty była cokolwiek mniejszą od sumy kosztów gazu, jakie gmina Towarzystwu Dessauskiemu płaciła. Takie stawianie sprawy jest zupełnie mylnem, bo pominąwszy, iż obecnie gaz przypada gminie o połowę taniej, to nadto i przedewszystkiem zauważyć potrzeba, iż suma wydana na oświetlenie naftą żadnych nie przynosi dochodów, a więc jest ona rokrocznie wydawaną bezpowrotnie. Zaś koszt wyłożony na oświetlenie gazem ułatwia prywatnym na przedmieściach urządzenie w swych mieszkaniach oświetlenia gazem, a nadto daje możność użycia gazu do motorów we fabrykach i warsztatach, czego już mamy przykłady przy tych ulicach na przedmieściach, na których świeżo gaz zaprowadzonym został. To użycie gazu przez prywatnych przyniesie gminie czysty zysk; a gdybyśmy nawet przypuścili, że przez jakiś czas z tego zysku w porównaniu z kosztem oświetlenia gazem na przedmieściach nie pozostanie gminie nic do użycia na inne cele, to gmina owym zyskiem pokryje przynajmniej koszta oświetlenia przedmieść gazem, czyli innemi słowy, oświetlenie przedmieść gazem nie będzie ją nic kosztowało, a gdy użycie przez prywatnych gazu z każdym rokiem zwiększać się będzie, gmina z czasem liczyć może nawet na czysty zysk. To więc skłoniło komisyę gazową do postanowienia, iż dążyć będzie do oświetlenia wszystkich przedmieść gazem od rogatki do rogatki.

Upraszam więc Szanowną Radę o przyjęcie następującego wniosku: Rada m. przyjmuje do wiadomości powyższe sprawozdanie komisyi gazowej i udziela jej absolutoryum ze zarządu gazownią miejską za czas od 1go marca 1886 r. do końca lutego 1887 r.

Po otwarciu dyskusyi nad sprawozdaniem żądało kilku radców wyjaśnień, których sprawozdawca udzielił, a jednemu z interpelantów odpowiedział, jak następuje:

Jeden z panów radców zapytał mnie, czy komisya gazowa obniży cenę gazu dla prywatnych? Temu panu odpowiem, iż bliższe rozpatrzenie się w rachunkach przedłożonych przekonać go winno, że prywatni mają już obecnie większy opust, niżby się spodziewali. Wykazałem bowiem, iż gmina w porównaniu z kosztami, opłacanemi Tow. Dessauskiemu, ma tego roku zysku przeszło 37,000 złr., które może użyć na inne cele, a gdyby owego zysku nie miała, musiałaby apelować do mieszkańców o dostarczenie tego funduszu, potrzebowałaby więc zwiększyć ciężary o taką samą sumę. Czyli innemi słowy, gmina mając dochód z gazowni, uwalnia mieszkańców tem samem od ciężarów, wyrównujących sumą czystemu dochodowi z gazowni. Gdybyśmy więc obniżyli cenę gazu, znaczyłoby to tyle, co przysporzyć dochodu obywatelom do jednej kieszeni taką sumę, jakąby im gmina z innej kieszeni wyjąć musiała. A gdy koszta gazu płaci ten, kto chce i może płacić, podatki zaś dotknęłyby i uboższych, to przysparzanie dochodu gminie za pomocą produkcyi gazu należy uważać za odpowiedniejsze. Nadto p. interpelant nie wskaże mi miasta w Austryi, któreby miało oświetlenie publiczne i prywatne tańsze, niż Kraków.

Rada przyjęła sprawozdanie do wiadomości i udzieliła absolutoryum komisyi gazowej.

---

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 4 czerwca.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Józefa Trauczyńskiego, jako w trzecią rocznicę jego zgonu, odprawi się we wtorek d. 7 b. m. w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10.

— **Przygotowania** do uroczystości otwarcia nowego gmachu uniwersyteckiego odbywają się przyspieszonym krokiem. Aula już prawie gotowa; książki pamiątkowej bije się już dziesiąty arkusz, również drukuje się książka jubileuszowa, zawierająca prace studentów.

— **Wystawa krajowa.** Komitet wykonawczy Wystawy krajowej odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dyrektora Dra Faustyna Jakubowskiego. Na posiedzenie przybyli JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki i hr. Artur Potocki. Dyrektor przypomniał komitetowi, iż JE. hr. Dzieduszycki już dawniej przyrzekł Wystawę w Krakowie otoczyć swą opieką, a w szczególności oświadczył gotowość urządzenia działu domowego przemysłu na Wystawie, a komitet z wdzięcznością przyjął to przyrzeczenie, niemniej przyjął i uchwalił warunki urządzenia tego tak ważnego działu Wystawy, dlatego upraszał Dyrektor Jego Ekscelencyę, by swe zapatrywania w tej mierze oświadczył. Hr. Dzieduszycki wyłuszczył swe zapatrywania na przemysł domowy, wskazał zakres jego na Wystawie, wymogi należytego przedstawienia onegoż, a przemówienie swe, oparte na gruntownej znajomości przedmiotu, zakończył oświadczeniem, iż chętnie podejmie się tej trudnej pracy, i nie wątpi, iż Wystawa krakowska przewyższy wszystkie poprzednie Wystawy w naszym kraju. Hr. Potocki podziękował imieniem komitetu hr. Dzieduszyckiemu za tę gotowość do poświęcenia się dla sprawy obchodzącej tak żywo kraj, a w szczególności nasze miasto, Dyrektor zaś oświad-

czył, iż komitet najchętniej zastósuje się do wskazówek hr. Dieduszyckiego. Następnie rozbierał komitet uwagi hr. Potockiego, dotyczące zakresu Wystawy etnograficznej i domowego przemysłu i ich wzajemnego stosunku, a hr. Dieduszycki uznając ważność tych uwag, wyraził życzenie porozumienia się z komisyą etnograficzną Wystawy i w tym celu pozostanie w Krakowie jeszcze dzisiaj. Dyrektor zarządził zebranie komisyi tej na dzisiaj o godzinie 8ej rano, niemniej oznaczył posiedzenie komitetu wykonawczego na dzisiaj o godzinie 5ej po południu.

Następnie udali się hr. Dieduszycki, hr. Potocki, Dyrektor Wystawy i p. Zaremba, tudzież p. Kołodziejski na plac Wystawy, gdzie hr. Dieduszycki obrał plac pod pawilon przemysłu domowego, a rozpatrzeniu się na placu Wystawy tyle poświęcił czasu, iż zaledwie zdążył pożegnać swą odjeżdżającą małżonkę.

Hr. Dieduszycki przyrzekł przesłać na Wystawę całą wystawę, jaką urządzi w swych dobrach Pieniaki dla Następcy tronu i postarać się, aby wystawa z Tarnopola także tutaj przesłaną została.

Dzisiaj o 8 odbyła posiedzenie komisya etnograficzna. Hr. Dieduszycki przedstawił zgromadzonym, iż przemysł domowy w wielu punktach wchodzi w zakres Wystawy etnograficznej. A gdy urządzenie Wystawy przemysłu domowego bierze na siebie, i starać się będzie, aby jak najkompletniej wypadła, więc sądzi, iż komisya etnograficzna te przedmioty, które należą także do przemysłu domowego, z zakresu swego wydzielić może. Nadto zauważył, iż Wystawa przemysłu domowego winna być ściśle krajową, szczególnie z dwóch względów: już to, aby władzom krajowym przedstawić dokładny obraz przemysłu naszego domowego, a tem samem wskazać drogę po której postępować trzeba, by go rozwijać, już też dlatego, by zwrócić uwagę władz rządowych, które na Wystawie przez najwyższych urzędników państwa reprezentowane będą, na znaczenie i kierunek przemysłu domowego, i skłonić je do pomocy dla władz krajowych, które już w tym kierunku działają. Ważnem jest także dla handlu łączne przedstawienie przemysłu domowego, albowiem w wielu miejscach pracują nasi ludowi przemysłowcy na eksport, a więc dowiedzieć się będzie można, gdzie i w jakich rozmiarach pracują na eksport, i co czynić wypada, by ten kierunek pracy rozwijać.

Członkowie komisyi etnograficznej wyrazili zdanie, iż przyrzeczenia hr. Dieduszyckiego ułatwiają tylko cel zadania, bo nikt wątpić nie może, że dział przez niego podjęty znakomicie będzie repreprezentowany i że on będzie przedstawiał część etnograficzną, że komisya etnograficzna swój uszczuplony zakres tem dokładniej do skutku może doprowadzić; jednak wyrazili życzenie, aby pawilon Wystawy etnograficznej był urządzony, lub przynajmniej znajdował się tuż obok pawilonu dla przemysłu domowego, tak, by te obydwa działy stanowiły niejako całość. Uchwalono przedłożyć komitetowi wykonawczemu to życzenie.

— **W ogrodzie Strzeleckim** odbędzie się jutro (w niedzielę), jeżeli pogoda sprzyjać będzie, koncert orkiestry wojskowej pułku 13, pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka.

— **W Parku krakowskim** odbędzie się jutro koncert dwu orkiestr wojskowych, t. j. 20 i 57 pułku. Początek o godzinie 4.

— **Popis** w zakładzie X. Siemaszki. W szkole przemysłowej, urządzonej w zakładzie dla osieroconych chłopców X. Siemaszki, odbył się wieczorem dnia 27 maja b. r. egzamin, któremu przewodniczył X. Dr Bukowski, jako delegat tutejszego konsystorza, tudzież Dr Rettinger i Dr Wiszniewski, jako delegaci z Rady miejskiej. Egzamin wypadł bardzo pomyślnie; chłopcy okazali wielkie zdolności i znaczną pilność. Szczególniej z religii odpowiedzi były bardzo zadowalniające, czego zasługę przypisać należy tak katechecie X. Machnickiemu, jak i niezmordowanemu opiekunowi i kierownikowi tego zakładu X. Siemaszce, który stworzył ten zakład i przy każdej sposobności wpaja w wyrwaną przez siebie z opuszczenia i zepsucia młodzież zasady wiary i moralności. Przy końcu egzaminu jeden z chłopców dziękował Radzie miejskiej za opiekę i pomoc tak materyalną, jak i moralną, jaką niesie temu zakładowi; poczem delegat Dr Rettinger w stósownej przemowie wzywał młodzież do korzystania z tych dobrodziejstw. Nastąpiło rozdanie nagród, przeznaczonych dla najpilniejszych uczniów przez Radę miejską, a które składały się tego roku z ośmiu książeczek Kasy oszczędności (jedna z nich dar p. Żółtowskiego) z wkładką po 3, 4 i 5 złr. W końcu przemówił jeszcze X. Bukowski, wzywając do bojaźni Bożej, jako podstawy wszelkiej moralności i cnoty. Miły był zaiste widok tej młodzieży, niegdyś opuszczonej, a teraz garnącej się do nauki i pracy. Z podniosłem uczuciem opuszczali zakład tak delegaci, jak i goście, między którymi byli p. Żółtowski i p. Kazimierz Langie, podziwiając ład i porządek, jako i czystość panującą w Zakładzie. Na zakończenie odezwała się muzyka na dętych instrumentach, któremi X. Siemaszko zaopatrzył swoich wychowańców, a na których oni z wielkiem zamiłowaniem, łącząc pożytek z rozrywką, pod przewodnictwem osobnego nauczyciela się ćwiczą. Dodać należy, że nauczyciel tej szkoły, p. Dworzak, z wielką starannością spełnia swoje zadanie, czego dowodem były postępy uczniów. Chłopców było około 40; wszyscy oni przez dzień uczą się rzemiosł i pracują u rozmaitych majstrów, poczem wieczorem schodzą się na naukę i nocują w zakładzie, gdzie także ranny i wieczorny posiłek otrzymują. Prócz nich są jeszcze w zakładzie młodsi chłopcy, którzy na razie nie mogli być jeszcze do rzemiosł oddani; ci uczą się i pozostają ciągle w zakładzie. Żałować tylko przychodzi, że żaden z majstrów nie pojawił się w zakładzie na egzaminie swych terminatorów, pomimo że Magistrat usilnie do tego zapraszał.

— **Stacya lecznicza.** Jak już poprzednio donosiliśmy, urządzoną została w r. b. staraniem „Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie“ stacya lecznicza dla dzieci skrofulicznych w Rabce. Jak się dowiadujemy, odjechała w dniu 3 czerwca pierwsza partya dzieci w liczbie 12 (5 chłopców i 7 dziewcząt) wybranych częścią z dzieci niezamożnych rodziców mieszkających w Krakowie, częścią z dzieci leczonych w Szpitalu św. Ludwika. Partyi tej towarzyszą 2 Siostry Miłosierdzia i 2 posługaczki. Po sześciotygodniowym pobycie dzieci te powrócą do Krakowa, a w miejsce ich wysłaną będzie na drugi sezon nowa partya w liczbie dwunastu.

— **Na ręce p. Władysława Wojciechowskiego,** jubilera, robiącego złote korony do obrazu Najśw. Panny Maryi kalwaryjskiej, złożyli na te korony: dzieci z Przytkowic pierścionek złoty, 2 obrączki srebrne i 1 złr., T. Z. kolczyki i 5 złotych polskich, Aniela i Staś Łapińscy 2 cwancyg., N. N. 10 złr., Z. Ch. 1 dukat z Matką Boską; K. H. J. pierścionek złoty, 3 spinki i 3 złr., od Dzieci Maryi krzyżyk i 5 złr., K. H. 2 złr., Teofila Trzcińska obrączkę, M. J. Z. szpilkę z granatami, N. N. 1 złr., M. W. obrączki, J. K. obrączkę złotą, od Luni H. 2 cwanc i 2 spinki, D. R. obrączkę złotą; X. Bobek ze Szczepanowa 4 cwancyg., Zosia Łotocka 5 złr., W. Ż. 1 złr., X. F. Antowski od parafian z Rudawy 36 złr., N. N. z Bolesławia 3 złr., F. Wojciechowski 1 złr., S. P. dukat i 8 złr., Franciszek Konrad z Branic dwie obrączki; M. S. 1 złr., P. Pękalski 2 cwanc. i 1 złr

— **Zamach samobójczy.** Dnia wczorajszego postrzelił się z pistoletu w zamiarze samobójczym pewien młody człowiek nazwiskiem Adolf Młodzianowski, lat 20 liczyć mogący, ze Stryja pochodzić mający, ajent handlowy, który d. 3 b. m. dokonał kradzieży i oszustwa w realności Nr. 20 przy ul. ś. Tomasza. Dr Rudolf Trzebicky udzielił pomocy lekarskiej samobójcy i polecił go odwieźć do kliniki.

— **Otrzymujemy** od przyjezdnego Warszawianina następujące pismo: Być może, że Krakowianie przyzwyczaili się już do tego, ale dla obcego widok i sąsiedztwo siedzącego na koźle w niechlujnem ubraniu dorożkarza, wstrętnem być musi, co tembardziej razi, że konie i powoziki w niezłym są utrzymane stanie. Wspominano mi, że sprawa ta już kilkakrotnie była poruszaną w Radzie miejskiej i że „gdzieś“ uwięzgła. Czy nie należałoby nareszcie, zwłaszcza teraz, gdy wobec nadchodzących uroczystości przyjęcia Następcy tronu, a następnie Wystawy krajowej, spodziewać się można napływu tysięcy gości, stanowczo pomyśleć choćby o skromnem, ale jednostajnem umundurowaniu woźniców dorożkarskich?

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gr.-kat. komitetowi parafialnemu w Piaskach, w powiecie rudeckim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Krajowy komitet ściślejszy** dla przyjęcia Arcyksięcia Rudolfa i jego Małżonki w czasie ich pobytu w Galicyi, odbył wczoraj po południu w sali radnej Wydziału krajowego trzecie posiedzenie pod przewodnictwem Marszałka krajowego. Komitet zastanawiał się nad urządzeniem przyjęcia w salonach marszałkowskich w pałacu sejmowym. Omawiano wszechstronnie różne szczegóły dotyczące artystycznej strony dekoracyi sali i gmachu, poczem powzięto uchwały co do pewnych rekonstrukcyj i zmian w wewnętrznem urządzeniu pałacu sejmowego, co też niebawem zostanie wykonane.

— **Świątniki górne** 2 czerwca. (*J. M.*) Zaledwie upływa tydzień od strasznej bo niepamiętnej burzy w okolicy Olszowic, Konar, Świątnik, Gaja, Wrząsowic, Lusiny, Wróblowic aż do miejsc w dziennikach przez innych korespondentów wymienionych. Burza ta we wszystkich tych miejscach uprawną glebę z okopowinami na pagórkach pozbierała na łąki i zamuliła je; późniejsze zasiewy powydzierane z kiełkującem ziarnem leżą przyklepane warstwami, lub kupkami, daleko odniesione w niziny.

W Konarach zabrała woda z pod pagórków dwie stodoły, w Wrząsowicach Wilga uniosła konia i zatopiła. Katastrofa ta nie dałaby się tak we znaki, gdyby po silniej ulewie nie puścił się grad. Mieszkając na górze w budynku piętrowym, mogłem dokładnie obserwować to zjawisko straszne! Wśród burzy dolatywał niezwykły szum; przeczuwałem grad i istotnie o wpół do 5-tej od południowo-zachodniej strony nadciągnęła chmura gradowa. Z początku padał dość rzadki grad z deszczem, później grad wielkości orzecha włoskiego nie padał, ale sypał tak gęsty i gwałtowny, że w przeciągu kilku minut wszystkie pola na 10 ctm. były pokryte warstwą lodu. Najwięcej ucierpiały Wrząsowice, Gaj i Wróblowice. Ludność Wrząsowic i Wróblowic, mająca do niedawna przy kopalniach siarki w Swoszowicach jaki taki zarobek, dziś zaś ograniczona na 1 do 2 morgów pola, z którego trudno wyżyć, poniosła straszną klęskę. Sędziwy proboszcz rzewnie zapłakał nad dolą, jaka ich czeka.

Niemniej pp. Rudcy ucierpieli; cieszyli się oni w pierwszym roku gospodarstwa w Wrząsowicach pięknemi urodzajami i doczekali się niestety wczesnego żniwa. Żyto i pszenicę zimową już koszą — a łąki sławne nad Wilgą całe zamulone, przez co do 10 tysięcy szkody ponieśli.

**Wiadomości policyjne.** Spostrzeżono, iż Wojciech Pietruszka, czeladnik od masarza Przyjemskiego, zabił dnia onegdajszego po południu jednę sztukę trzody w podworcu realności Nr. 3 przy ulicy Mikołajskiej, oraz zauważono, iż wóz rzeźnicki Nr. 21 jest utrzymywany w nader niechlujnym stanie, a pomimo to rozwożą w nim mięso po mieście.

Pewne indywiduum o nazwisku Adolf Młodzianowski, lat 21 liczące, pochodzić mające ze Stryja, zajmujące się ajenturą handlową, wzrostu wysokiego, włosów blond, bez zarostu, dokonało onegdaj w Krakowie kradzieży, oszustwa i sprzeniewierzenia i umknęło w niewiadomym kierunku.

Onegdaj znaleziono w Olszy zwłoki mężczyzny, już w podeszłym wieku, oddającego się żebractwu w Krakowie, i o ile sprawdzić zdołano, umarł ów mężczyzna śmiercią naturalną.

Straż policyjna przytrzymała: Jamroza Władysława, z Krakowa, za zbiegnięcie zpod obowiązku służby wojskowej; Weber Maryannę, z Krakowa, za podejrzenie kradzieży; Synala Wojciecha, z Wierzbanowy, za kradzież; Klaklę Jakóba, ze Struży, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności; Bombę Maryę, z Sosnowic, i Jetniowską Alojzę, z Żywca, za kradzież.

---

Zguba. „Zbiorek Modlitw“ zostawiony został na ławce w d. 2 b. m. o godz. 9ej wieczorem, oprawny w czarną skórkę z klamerką. Wewnątrz wiele obrazków pamiątkowych i dwa razy wymienione nazwisko właścicielki. Łaskawy znalazca zechce oddać powyższą książkę w domu przy ulicy ś. Krzyża Nr. 1 na dole, za odpowiedniem wynagrodzeniem.

---

— Dnia 3go czerwca dość pogodnie; term. od 11·0 doszedł do 24·6 C. Barometr z małym ruchem; o g. 7ej rano d. 4go stan jego był 738·5 millim., term. 14·8 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 5go czerwca: śśś. Trójcy, ś. Florencyi p.; w poniedziałek 6go: śś. Norberta i Klaudyusza.

---

### *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

**Sclavus saltans**, nowy posąg Welońskiego, bronzowy, wielkości naturalnej, nadszedł z Rzymu i wystawiony jest od dzisiaj w sali Muzeum Narodowego, tak zwanej Langerówce.

---

Księgarnia H. Altenberga we Lwowie wydała nową powieść Kraszewskiego p. t.: „Nad przepaścią“. Powieść ta napisaną była w więzieniu magdeburskiem w lipcu 1884 r.

---



# Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

(=) Na podstawie informacyj, zasięgniętych z bardzo poważnego źródła, mogę was zapewnić, iż doniesienie *Nowej Reformy*, jakoby Dr Maydl, docent Uniwersytetu w Wiedniu, miał zostać profesorem chirurgii w Uniwersytecie Jagiellońskim, jest zupełnie bezzasadne.

## Telegramy własne „Czasu“.

**Wiedeń** 4 czerwca. Koło Saloniki i Kruszewo grasują bandy brygantów, rabują i dopuszczają się okrucieństw. Relacye wiarogodne zapewniają, że władze tureckie są z niemi po części w zmowie, a po części z obawy zemsty zupełnie są bezczynne.

**Wiedeń** 4 czerwca. Zajścia w Kirki będą zapewne powodem zgromienia Afganistanu przez Rosyą, która staje w obronie Bochary.

**Peszt** 4 czerwca. Rokowania z rządem węgierskim w sprawie gorzelnianej odłożone zostały do lipca. Tutaj rozwija się energiczna akcya rolnicza. Nawet organ fabryk węgierskich *Pester Lloyd*, występujący dotychczas ze stanowiska fiskalnego, zamieszcza dziś protest przeciwko rozszerzaniu systemu produktowego do trzydziestu hektolitrów i wiadomość o prawdopodobnym wiecu gorzelników rolniczych w Preszburgu lub Koszycach.

**Peszt** 4go czerwca. Zaniechano roboty około zatkania wału Cisy, a usiłują usypać nowy, półkolisty wał. Woda zalała 65 tysięcy morgów. Piękne miasto Vasarhely zniknie zapewne pod wodą.

**Berlin** 4 czerwca. Co do stanu zdrowia następcy tronu obawy wcale nie są usunięte. Dalszego przebiegu choroby nikt przewidzieć nie może. Przełykanie sprawia dotkliwe boleści. W ciągu dnia przykładane bywają kataplazmy, a rano i wieczór krtań wewnątrz smarowana maściami z potażu, chlorku i jodu. Na napój przepisana woda Vichy. Trunki wszelkie wzbronione. Następczyni tronu pilnuje skrupulatnie wykonania zaleceń lekarzy, lecz pacyent nie ma do nich zaufania. Jeszcze nierozstrzygnięte, czy wrazie pomyślnej rekonwalencencyi uda się pacyent na wyspę Wight, czy do Włoch.

**Berlin** 4 czerwca. *Deutsche Revue* zamieszcza list Mackenzie'go, w którym tenże oświadcza, że choroba następcy tronu da się usunąć za pomocą ostrożnego leczenia.

**Berlin** 4 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: Od roku 1871 nie powzięły Niemcy ani razu zamiaru najazdu Francyi. Wszystkie inne pogłoski są bezzasadnym wymysłem. *Kreuz-Ztg* pisze, że ogólne stosunki między mocarstwami znacznie się polepszyły i że nawet zjazd trójcesarski jest prawdopodobny.

*Koeln. Ztg* stwierdza, iż nastąpiło zbliżenie się między Niemcami a Rosyą.

**Berlin** 4 czerwca. Ostatni ukaz rosyjski obudził tu żywe zajęcie w sferach dyplomatycznych.

**Berlin** 4 czerwca. *Koeln. Ztg* wykazuje, że ukaz rosyjski dotknie 300,000 poddanych niemieckich i że produkta przemysłu i roli ulegną w Rosyi zbezcenieniu.

**Paryż** 4 czerwca. *Rappel* pisze: Na przebudowę opery komicznej nie chciano wydać 3,000.000 franków, i dlatego 100 ludzi straciło życie, dużo jest skaleczonych, mnóstwo wdów i sierot, przeszło 300 rodzin zostało bez utrzymania, a nowa budowa będzie kosztować zapewne 12,000,000 fr. Stwierdzono, że ogień wszczął się już z pięć minut, nim go spostrzeżono, więc był zupełny brak nadzoru. Olejne lampy zagasły od zabójczego czadu.

**Rzym** 4 czerwca. Negocyacye o nawiązanie stałych stosunków z Anglią prowadzą tu z upoważnienia rządu książę Norfolk i biskup z Salford. Kwestya pojednania utyka o zasadnicze trudności i osobiste antagonizmy.

**Rzym** 4 czerwca. Papież nie zgodził się na liturgię słowiańską dla Czechów i Kroatów. Watykan zna dobrze niebezpieczne knowania.

**Londyn** 4 czerwca. W Meksyku ponowiły się dwukrotnie trzęsienia ziemi po 5 sekund, a łoskot podziemny trwał 39 sekund, domy się zatrzęsły, ludność cała wybiegła na ulice.

**Petersburg** 4 czerwca. Komisya pod przewodnictwem jen. Pankera odebrała już kolej zakaspijską, a zarazem zarządziła przywrócenie dawnego wału rzeki Murghab, przez co dolina Merw zyska 1,500,000 akrów ziemi pod uprawę bawełny.

**Zofia** 4 czerwca. Wielu oficerów oddalonych, lub którzy sami wystąpili, wnosi podanie o przyjęcie do wojska; rząd nie stawia trudności w przekonaniu, że nawróceni istotnie przejrzeli. Kadetów 127, z pomiędzy wydalonych dawniej, rozdzielono między pułki w randze podoficerów.

## Telegramy biura koresp.

**Praga** 4 czerwca. W procesie prasowym przeciw *Deutsche Volks-Ztg* w Libercu został skazany naczelny redaktor Schuppli, który na rozprawę nie przybył, z powodu zbrodni zaburzenia publicznego pokoju i porządku na 1 rok ciężkiego więzienia i na wydalenie z kraju, a odpowiedzialny redaktor Wolf skazanym został z powodu przekroczenia zaburzenia publicznego pokoju i porządku i przekroczenia przeciw ustawie prasowej na 2 miesiące aresztu i na utratę 300 złr. z kaucyi.

**Vasarhely** 4 czerwca. Woda zalewa coraz więcej pola, obiecującego jak najobfitsze zbiory. Gminy Lele, Feldeak, Mako, Algyre, Tape i poszczególne części Szegedynu są zagrożone. Nikt z ludzi nie stracił życia, ale straszna nędza grozi. Władze i gminy starają się usilnie o położeniu tamy dalszej katastrofie.

**Kiel** 4 czerwca. Cesarz dokonał wczoraj w Holtenau ceremonii uroczystego położenia kamienia węgielnego pod budowę kanału, łączącego Morze północne z Bałtyckiem.

**Strassburg** 4 czerwca. Przybył tu ks. Czarnogórski, który jutro udaje się do Vichy.

**Brema** 4 czerwca. *Lloyd* donosi, że przesyłki pocztowe i osoby, które płynęły parowcem „Oder,“ zostały w zupełności uratowane. Brakuje jeszcze jednego z oficerów i trzech ludzi z załogi.

**Bruksela** 4 czerwca. Wbrew pogłosce, jakoby powóz królewski został na moście, wiodącym do Laeken, przez 4 ludzi zatrzymanym, donoszą, że naprzeciw powozowi królewskiemu jechał wóz, wiozący 4 na pół pijanych ludzi, z których jeden wyciągnął rękę z zaciśniętą pięścią ku powozowi królewskiemu. Indywiduum to zostało aresztowane, a po przesłuchaniu wypuszczone na wolność. Aresztowany oświadczył, iż chciał przez poruszenie ręką powitać króla.

**Mons** 4 czerwca. W Quaregnon aresztowany został agitator socyalistyczny Fauviaux w chwili, kiedy miał się udać na meeting do Jemappes. Wskutek tego w Jemappes zgromadzili się robotnicy przed lokalem, w którym socyaliści odbywali posiedzenie. Po bezskutecznem wezwaniu tłumów do rozejścia się, dało wojsko ognia, wskutek czego kilka osób zostało aresztowanych.

Wskutek fałszywej pogłoski, jakoby we Flenu miała być płaca robotnikow zniżoną, wstrzymało się tam znów od pracy około 1000 robotników. W Dour, Boussu i Hornu powrócili robotnicy do pracy.

**Rzym** 4 czerwca. (Z Izby). W dyskusyi budżetowej oświadczył minister wojny, iż nie może udzielić wyjaśnień co do przyszłych zamiarów rządu względem Massawy. Rząd i nadal nie spuści z oka handlowo-politycznego celu okupacyi i będzie się starał przywrócić powagę orężowi włoskiemu, w którym to celu wpłynie do Izby wkrótce przedłożenie kredytowe.

Po oświadczeniu Crispiego, że obecny gabinet nie zarządzi nigdy wycofania wojsk z Massawy, przyjęła Izba prawie jednomyślnie akceptowany przez rząd porządek dzienny, a oświadczenia rządu zostały przyjęte do wiadomości.

**Londyn** 4 czerwca. Churchill wygłosił wczoraj na meetingu konserwatywnych w Wolverhampton mowę, w której zganił jak najostrzej administracyę wojska i marynarki angielskiej, twierdząc, że mimo znacznych wydatków na cele militarne, nie jest ani armia, ani marynarka dostatecznie do ewentualnej wojny przygotowaną. Uzbrojenie kawaleryi, piechoty i artyleryi jest bardzo złe, środki transportowe są zupełnie niewystarczające, w portach brak broni i zasobów żywności, a nawet Malta jest na wypadek oblężenia tylko na trzy tygodnie zaprowiantowaną. Mowca wyliczał kilka wypadków, gdzie wykryto ważne wady w armii i marynarce, i zakończył swą mowę w następujący sposób: System ten trwać będzie dopóty, dopóki lud angielski nie oświadczy się wyraźnie i jasno za radykalnemi reformami. Mowca ma sam na myśli plan reformy, ale na razie woli go raczej trzymać w tajemnicy, czekając, co uczyni lud wobec skreślonego przez mowcę rzeczywistego stanu rzeczy.

**Petersburg** 4 czerwca. Cło przywozowe od chmielu podwyższone zostało na 10, a od ekstraktu chmielu na 30 rubli w złocie od puda. Rada państwa zatwierdziła projekt dalszej budowy kolei żelaznej zakaspijskiej aż do Samarkandu.

---

**Kursa.** Wiedeń 4 czerwca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·85. — Renta austr. srebrna opod. 83·—. — Renta 4% złota austr. 112·95. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 97·10. — Akcye Banku Austr. Węg. 886·—. — Akcye kredytowe 287·20 — Londyn 127·—. — Napoleony 10·08—. — Dukaty 5·98. Marki 62·32½. — 5% Renta węg. papier. —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 4 czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 116 — | 117 — |
| Marki niemieckie | 62 10 | 62 60 |
| Dukat ważny | 5 93 | 6 03 |
| 20-to frankówka ważna | 10 04 | 10 13 |
| Imperyał ważny | 10 36 | 10 46 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 45 | 1 55 |
| *Obligi.* Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 81 65 | 82 35 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 104 25 | 105 25 |
| 4½% galicyj. pożyczka krajowa | 100 — | 101 75 |
| 6% „ „ „ | 95 25 | 96 50 |
| 5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego | 100 — | 100 75 |
| 4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop. | 93 25 | 94 50 |
| *Listy zastawne i dłużne.* Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% Listy zast. gal. Banku krajowego | 95 50 | 96 50 |
| 4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr. | 95 25 | 96 25 |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41 let. | 92 25 | 93 25 |
| 4½% „ „ „ „ „ „ | 98 75 | 99 50 |
| 5% „ „ „ „ „ „ | 101 90 | 101 75 |
| 5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem. | 102 20 | 103 — |
| 5% „ „ „ „ „ „ niepr. | 99 50 | 100 25 |
| 5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let. | 99 — | 100 — |
| 6% „ „ „ „ „ „ 36 let. | 98 50 | 99 50 |
| 6% „ „ „ „ „ „ 18 let. | 98 50 | 99 50 |
| 7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let. | 100 50 | 101 50 |
| 6% „ „ „ „ włość. we Lwowie | 48 — | 50 — |
| 5% „ „ „ „ „ „ | 42 — | 44 — |
| 5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop. | 100 75 | 102 — |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* Za sztukę oprócz kuponu bieżącego. | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr. | 209 — | 210 50 |
| „ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „ | 225 — | 226 50 |
| „ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „ | 284 — | 288 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr. | — — | — — |
| *Losy.* Za sztukę. | | |
| Losy miasta Krakowa | 17 50 | 18 50 |
| „ „ Stanisławowa | 29 50 | 31 25 |
| „ Tow. austr. czerwonego Krzyża | 14 50 | 15 25 |
| „ „ węgier. „ „ | 9 50 | 10 25 |
| **Wiedeń** 3 czerwca. | | |
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 81 73 | 81 85 |
| 4⅕% „ srebrna | 82 75 | 82 95 |
| 4% „ złota | 112 65 | 112 80 |
| 5% „ papier. nieop. | 97 10 | 97 25 |
| 3⅗% Losy z roku 1854 po 250 m. k. | 128 — | 129 — |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 136 50 | 136 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 136 75 | 137 25 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 163 75 | 164 25 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | — — | — — |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 152 — | 152 80 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn) | 115 25 | — - |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 109 — | — — |
| Bukowińskie „ „ | 104 25 | 105 — |
| Galicyjskie „ „ | 104 50 | 105 — |
| Morawskie „ „ | 107 25 | — — |
| Niższo-austryackie „ „ | 109 — | 110 — |
| Wyższo-austryackie „ „ | 105 — | — — |
| Salzburskie „ „ | 105 20 | — — |
| Styryjskie „ „ | 105 50 | 106 50 |
| Siedmiogrodzkie . . . 7% „ | 104 60 | 105 20 |
| Węgierskie „ „ | 104 70 | 105 30 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 104 70 | 105 30 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 104 75 | 105 — |
| Boden-Credit austryackie . . 80 „ | 246 50 | 247 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 284 70 | 285 — |
| „ Bank węgierski . . . 200 „ | 288 — | 288 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Depositen-Bank . . . . . 200 złr. | 176 — | 176 25 |
| Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „ | 545 — | 550 — |
| Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „ | 886 — | 888 — |
| Unionbank . . . . . . 200 „ | 210 - - | 210 25 |
| Verkehrsbank ogólny . . . 140 „ | 150 50 | 151 — |
| Wied. Bankverein . . . . 100 „ | 93 — | 93 40 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . . . . . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5% | 183 25 | 183 75 |
| Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5% | 347 — | 349 — |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „ | 2542 | 2547 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 207 60 | 208 — |
| Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4% | 145 75 | 146 25 |
| Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5% | 224 75 | 225 25 |
| Nordwest austr. . . . 200 „ „ | 160 75 | 161 25 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 165 80 | 166 10 |
| Rudolfa . . . . . . 200 „ „ | 187 — | 187 50 |
| Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „ | 180 — | 181 — |
| Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „ | 225 40 | 225 60 |
| Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „ | 77 — | 77 25 |
| Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 251 50 | 253 — |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 170 25 | 170 50 |
| „ Nord-Ost . . . . 200 „ „ | 166 — | 166 50 |
| „ Westb. . . . . 200 „ „ | 167 — | 167 50 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 4% Boden-Credit Allg. złotem pła. | 127 — | 127 75 |
| 4½% „ „ papier. . 50 lat | 101 — | 101 40 |
| 3% Prem. Boden-Credit allg. | 101 25 | 101 75 |
| 6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat | 99 — | 100 — |
| 7% Listy dłużne „ . 20 „ | 100 50 | 101 50 |
| 6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „ | 99 — | 99 50 |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr. | 95 50 | 96 — |
| 5% „ „ „ „ „ | 100 50 | 101 — |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 100 50 | 101 — |
| 4% „ „ „ „ nowe 41 lat | 92 50 | 93 50 |
| 4½% „ „ „ „ 52 lat | 99 — | 99 75 |
| 4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat | 96 — | 97 — |
| 5% „ „ Hipot. „ prem. | 102 20 | — — |
| 5% „ „ „ „ 40 lat | 99 75 | 100 25 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 — | 100 40 |
| 5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt | 101 75 | 102 75 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Węg. Insty. Boden-Credit | 102 25 | — — |
| 4% „ Banku Hip. prem. | 104 50 | 105 — |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . . . . . 300 złr. 5% | 100 — | 100 40 |
| Alföld-Fiume . . . . 200 „ „ | 101 10 | 101 60 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 100 — | — — |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | 108 75 | 109 50 |
| Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4% | 101 — | 101 50 |
| „ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5% | 114 75 | — — |
| Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½% | 101 40 | 101 80 |
| „ Jarosław 300 „ „ | 101 — | 101 25 |
| Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5% | 101 75 | 101 25 |
| Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4% | 82 — | 82 50 |
| „ nieop. „ „ „ | 89 50 | 89 90 |
| Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5% | 106 60 | 107 — |
| „ „ Lit. B 200 „ „ | 105 10 | 105 70 |
| „ „ E. 1874 200 m. „ | — — | — — |
| Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4% | 124 75 | — — |
| „ z 1884 . . . . 100 złr. „ | 91 75 | 92 25 |
| Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5% | 99 50 | 100 10 |
| Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3% | 198 — | 198 75 |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 148 75 | 149 50 |
| „ „ złot. 200 złr. 5% | 127 — | — — |
| Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „ | 102 75 | — — |
| Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „ | 100 30 | 100 90 |
| „ „ „ II Em. . 200 „ „ | 98 50 | 99 — |
| „ Nordost . . . . 300 „ „ | 99 25 | 99 50 |
| „ „ złotem . . 200 „ „ | 128 25 | 129 — |
| „ Westbahn . . . . 200 „ „ | 100 75 | 101 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 100 25 | 100 60 |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100 | 116 75 | 117 25 |
| Premiowe Wiedeńskie . . „ 100 | 129 50 | 130 — |
| „ Węgierskie . . „ 100 | 122 40 | 122 80 |
| „ Tureckie . . . fr. 400 | 16 80 | 17 20 |
| Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5 | — — | — — |
| Kredytowe . . . . . . „ 100 | 177 -- | 177 50 |
| Clary . . . . . . . „ 42 | 47 — | — — |
| 3⅗% Donau-Dampfsch. . „ 105 | 114 — | 115 — |
| Insbruku . . . . . . „ 20 | 20 75 | 21 25 |
| Keglewicha . . . . . „ 10½ | 23 — | 25 — |
| Krakowskie . . . . . „ 20 | 17 75 | 18 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ofner (miasta Budy) . . złr. 40 | 49 — | — — |
| Palffy . . . . . . „ 42 | 44 75 | 45 25 |
| Czerwonego Krzyża austr. „ 10 | 14 75 | 15 — |
| „ „ węgier. „ 5 | 9 70 | 10 — |
| Rudolfa . . . . . . „ 10 | 18 75 | — — |
| Salma . . . . . . „ 42 | 58 75 | 59 50 |
| Salzburskie . . . . . „ 20 | 23 — | 24 — |
| St. Genois . . . . . „ 42 | 57 50 | 58 50 |
| Stanisławowskie . . . „ 20 | 30 — | 30 50 |
| 4½% Tryesteńskie . . . „ 105 | — — | — — |
| 4% „ . . . . „ 50 | 68 — | 69 — |
| Waldsteina . . . . . „ 21 | 37 — | 37 75 |
| Windischgrätza . . . . „ 21 | 43 75 | 44 25 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 97 | 5 99 |
| 20-frankówki | 10 07 | 10 09 |
| Imperyały rosyjskie | 10 38 | 10 40 |
| Funty szterl. angielskie | 12 66 | 12 70 |
| Liry tureckie złote | 11 41 | 11 43 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 62 35 | 62 42 |
| Rubel papierowy za 100 rubli | 115 35 | 115 75 |
| **Lwów** 2 czerwca. | | |
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 284 50 | 290 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem | 100 85 | 101 85 |
| 4% „ „ „ „ „ | 95 50 | 96 50 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 100 85 | 101 85 |
| 4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie | 96 — | 97 — |
| 5% Obligi kom. Banku kraj. galic. | 100 — | 101 — |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 104 40 | 105 40 |
| 4½% „ pożyczki krajowej | 94 50 | 96 50 |
| **Warszawa** 3 czerwca. | rub. kop. | rub. kop. |
| 5% Listy zastawne I ser. | — — | — — |
| „ „ „ V „ | 110 — | 100 20 |
| 4% Listy likwidacyjne | — — | 94 25 |
| 5% „ warszawskie I ser. | — — | 100 — |
| „ „ „ III „ | — — | 98 75 |
| „ „ „ IV „ | — — | 98 50 |
| „ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r. | — — | — — |
| „ „ „ „ „ „ 1866 r. | — — | — — |

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych broszura pod tyt.: **„Zdrowie nasze“.**

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE

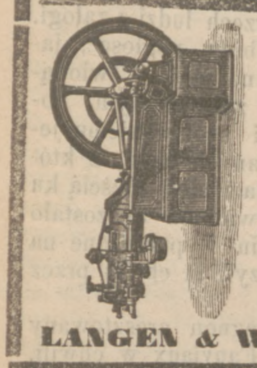
# WYROBY GUMOWE

**poręczone prawdziwe** w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

**Jean Gress & Comp.,**

*skład paryskich towarów gumowych,*

**tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana** *Pierre Mounier.* [1181 4-]



## ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemałego dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

## OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy* (116 164)

**o sile ½ do 100 koni.**

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

**LANGEN & WOLF w Wiedniu, X. Laxenburgerstrasse 53.**

## POMPY

**wszelkiego rodzaju** na cele domowe i publiczne, do gospodarstwa, budowli i przemysłu.

Nowość: Wedle sposobu Bower-Barff patent. sposobu inoksydowania,

**inoksydowane pompy** są ochronione przed rdzą.

## WAGI

**najnowszych poprawnych konstrukcyj.**

Wagi dziesiętne, setne i pomostowe z przebiegającemi ciężarkami, drewniane i żelazne, na cele handl., ruchu fabryczne gospodarcze i inne przemysł. Wagi osobowe, wagi do użytku domowego, wagi na bydło

**Towarzystwo komandytowe dla wyrobu pomp i machin.**

Katalogi darmo i opłatnie. **W. GARVENS, Wien, I. Wallfischgasse 14.** Katalogi darmo i opłatnie.

Do nabycia we wszystkich znacznych handlach machin, towarów żelaznych itd., handlach technicznych i wodociągowych, przedsiębiorstwach studzien i t. p. Należy żądać wyraźnie Garvensa inoksydowanych pomp, wzgl. Garvensa wag. (944-9-12)

# VICTORIA die Königin der BITTERWASSER

najzdrowsza i najobfitsza ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. Pod względem zawartości przez żadną niedościgniona, o 170° więcej niż Hunyady, 60° więcej niż Franz-Josefs Quelle. Polecana jako środek w **chorobach dolnych części ciała, uderzeniach krwi, gruczołach, wyrzutach** a szczególniej w **chorobach kobiecych,** przez profesorów radcę dworu **Braun-Fernwalda, Ducheka, Bambergera,** profesora **Auspitza,** radcę zdrowia **Lorinsera** itd

W najświeższem napełnieniu do nabycia we wszystkich **aptekach i składach w Galicyi.** (1054 5 10)

# Choroby nerwowe.

**CO SĄ NERWY!**

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne **schudnienie i zmęczenie, osłabienie męzkie** (impotencya) i nocne **polucye, osłabienie pamięci,** blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole **w krzyżach i grzbiecie,** histeryczne kurcze, z tkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i goścowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

**Żaden środek znany medycznie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI, wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.**

Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.**

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplomowany aptekarz pod Weilburg w Baden przy Wiedniu. (58 25 28)

# Marienbad,

znane w świecie kąpiele, drugie największe w Austryi, 628 metrów n. p. morza, otoczone zalesionemi górami w zupełnie ochronionem położeniu.

Zdroje należą pod względem chemicznego składu do trzech różnych kategoryj: I. Przedstawiciele zimnych wód zawierających sól glauberską: **Ferdinands- i Kreuzbrunn, Wald- i Alexandrinenquelle.** II. Wody żelaziste. **Ambrosiusbrunnen** (najobfitszy zdrój w żelazo w Austryi i Niemczech) i **Karolinenquelle.** III. Jako zdrój ziemno-alkaliczny **Rudolfsbrunnen.**

W trzech modnych wielkich łazienkach wydają kąpiele mułowe, żelaziste, parowe, gazowe i rzymskie. Zimne zdroje zawierające sól glauberską, chemicznie i terapeutycznie jednakowe jak karlsbadzkie są jako „zimny Karlsbad“ wskazane w cukrzycy, goścu i tłuszczeniu, następnie chorobach żołądka i kiszek, w przepełnieniu krwią i stłuszczeniu wątroby, przy żółtaczce, kamieniach żółciowych, nieregularności w dolnych częściach ciała (hemoroidach), stłuszczeniu serca, rozedmie płuc i przewlekłym nieżycie oskrzeli, w rozmaitych chorobach przyrządów moczowych, chorobach kobiecych, niepłodności i cierpieniach w latach dojrzałości. Wody żelaziste, najsilniejsze w Niemczech i Austryi, w połączeniu z kąpielami żelazistemi i mułowemi są ze względu na szczególnie korzystne położenie miejsca najbardziej wskazane z wód żelazistych wogóle (w niedokrewności, błędnicy itp. Rudolfsquelle znajduje zastosowanie w przewlekłych cierpieniach przyrządów moczowych, w pyelitis, cierpieniach nerek, przewlekłym nieżycie pęcherza i wszędzie, gdzie działanie ma być silnie diuretyczne. Kąpiele mułowe są używane w wypocinach stawów, otrzewny i parametrium, tudzież w reumatyzmie mięśni i chorobach nerwów; są one najsilniejsze ze wszystkich znanych kąpieli mułowo-żelazistych. Urząd pocztowy, telegraficzny i cłowy, wielka czytelnia. Codzień różne koncerta i teatr. Kościół katolicki, ewangielicki, angielski (także nabożeństwo rosyjskie i szwedzkie), bóżnica. — **Pora trwa od 1 maja do 30 września.**

Rocznie bywa 14,000 i około 12,000 przejezdnych. Wszelkie inne wody mineralne w hali do picia. Zarząd kąpielowy uskutecznia wysyłkę wód mineralnych, tudzież wyrabianych z nich pastylek, soli zdrojowej i mułu. — **Prospekta darmo w Magistracie.** (952 3-4

*Magistrat.* *Zarząd zdrojowy.*

Składy w **Krakowie** u pp. **J. Wentzla, Józefa Goldwassera** i **Wilh. Goldwassera,** — w **Tarnowie** u **N. Trauma.**

# Z powodu odwiedzin naszej dostoj. pary arcyksiążęcej

polecam PRZEŹROCZA POPIERSIA NAJJAŚ. PAŃSTWA lub DOSTOJN. PARY ARCYKSIĄŻĘCEJ 50 ctm. wysok., 40 ctm szerok. Cena za parę 80 cnt., wspaniale drukiem olejnym wykonane 70 ctm. wysokości, 43 ctm. szerokości, para 3 złr. PRZEŹROCZA MONOGRAMY imion, napisów i herbów krajowych 45 ctm. wysokości, 60 ctm. szerokości po złr. 1 ct. 20, większe odpowiednio droższe. Dla ozdobienia plastycznie utworzone POPIERSIA 90 ctm. wysokości para 8 złr. Takież AMBLEMATA z monogramem imienia lub cesarskim orłem i herbem krajowym; LICHTARZYKI gipsowe 8 cnt., szklanne po 12 cnt.; kolorowe LAMPKI do illuminacyi, POCHODNIE smolne, woskowe i papierowe z przeźroczami CHORĄGWIE, sztuka od 50 c. wzwyż. LAMPIONY z portretem dostojnej pary arcyksiążęcej, z cesars. orłem, herbem krajowym lub napisem, sztuka od 18 ct. wzwyż. Zwykłe kolorowe lampiony sztuka od 4 ct. wzwyż. Bezpieczne OGNIE SZTUCZNE i OGNIE BENGALSKIE. (1196-4-7)

Cennik darmo i opłatnie.

**C. F. B. Bisenius w Wiedniu,**

*I., Riemergasse 14.*




# Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położniczej w Krakowie, (1146 4-8)

ordynuje we **Francensbadzie** (Goldener Stern).

## Cud wiedeńskiego przemysłu!

Dziecko 8-letnie zrobi na mej, na całą Europę patentowanej

# Maślnicy Rapid

(system dwusieczny)

Uprasza się czytelników ogłoszenie to sobie zachować




Odpowiednie na podarek w każdej okazyi

ze słodkiego mleka, śmietanki lub śmietany w 4 minutach największą ilość najczystszego i najsmaczniejszego **Masła stołowego.**

Maszynę tę, sporządzoną z najlepszego metalu, uznało na wielu wystawach wiele znakomitych powag za niezbędną w gospodarstwie domowem, odszczególniło medalami złotemi i srebrnemi. Prócz zadziwiającego wykonania jest ta maszynka ozdobą w domu.

Celem umożliwienia każdemu nabycia tejże ustanowiłem zdumiewająco niskie ceny:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Nr. I. | 5 litrów | pojemności | złr. 7·25 |
| „ II. | 10 „ | „ | „ 11·— |
| „ III. | 25 „ | „ | „ 35·— |
| „ IV. | 45 „ | „ | „ 45·— |

wraz z termometrem i wskazówką użycia.

Na zamówienie wykonuje się akuratnie innej wielkości. (1357-1-6)

Dostać można jedynie przez generalną agencyę **BALSAM, Wien, II. Unt. Augartenstrasse, 35 C.,** za gotówkę lub pobraniem.

# Wioska

w powiecie Gorlickim — bardzo ładnie położona, ½ mili od stacyi kolei odległa, z pięknym lasem, dobremi budynkami i inwentarzem, jest za przystępną cenę do sprzedania. — Obszar gruntów wynosi 280 morg. — Zgłoszenia przyjmuje *Gumiński* w Zalesiu, p. Rzeszów. (1343-2-3)

***Patent*** [1186 58-]

**L. Strakosch & J. Bohner.**

# Maszyny do prania

## i magle do bielizny



poleca

**Aleks Herzog,**
**w Wiedniu, Graben,**
**Bräunerstrasse 6.**

Katalogi darmo i opłatnie.



**Sie** können sofort reich heiraten! Verlangen Sie einfach unsere reichen Heiratsvorschläge (Versand discret!) Porto 10Kr. Für Damen frei. General-Anzeiger, Berlin SW. 61. (größte Institution der Welt!) [966 31]

**JAWORZE (Ernsdorf)**

koło Bielska na Szląsku austr.

Zakład wodoleczniczy i żętyczny, uzdrowisko klimatyczne 360 metrów n. p. morza, u stóp Beskidu szląsk. Kąpiele igliowe i inne, kuracya elektrycz. i mleczna kefir, miesienie (*massage*), apteka zaopatrzona we wszelkie wody mineralne, nowo wybudowany wodociąg wybornej źródlanej wody do picia, urzędy pocztowy i telegraficzny w miejscu, restauracya zakładowa we własnym zarządzie itd. Pora kąpielowa od 1 maja do końca września. Lekarz zakładowy *Dr. St. Smoleński*, docent Uniwer. Jagiell. Zgłoszenia przyjmuje Inspekcya kąpielowa w Jaworzu (Ernsdorf) koło Bielska na Szląsku austryackim. (774-7 12)

# Röslera

## woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń 1 flaszka **35 ct.**

**R. Tüchler,** aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
*w Wiedniu I Regierungsgasse 4.*

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek. A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywoblockiego aptekarza. (1184 37-)

# OSŁABIONYCH,

cierpiących wskutek grzechów miłosnych, onanii (samogwałtu), rozdrażnienia nerwów, osłabienia i t. p. wyleczają w najkrótszym czasie za poręczeniem tylko słynne w świecie **wyroby Miraculo starszego lekarza sztabowego Dra Müllera.** Cena złr. 3·10, pocztą o 25 c. więcej.

*Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera*

## Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie niepomoże żaden środek, gruntow. i bez złych następstw. Cena złr. 1·60, pocztą o 25 ct. więcej.

Jedyny skład w **St. Georgs-Apotheke. Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy.

Skład w KRAKOWIE w aptece p. Ernesta Stockmara. 275 9-10

# Trenczyn-Cieplice

w Górnych Węgrzech, ½ godziny od stacyi kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice odległe. Cieplice siarczane od 28—32° R., bardzo skuteczne w **cierpieniach reumatycznych** oraz **gośćcowych, kile, newralgiach** itp. Bardzo wygodnie urządzony zakład leży w rozkosznej dolinie małych Karpat. Pobyt tamże jest bardzo przyjemny i tani. Rozpoczęcie pory 1go maja. Z Krakowa przez Bogumin, Żyline, Teplę trwa jazda 9 godzin. Na większych stacyach kolejowych bilety tam i napowrót ze **zniżką ceny 33⅓%.** — Podręcznik informacyjny Dra *Filipkiewicza* dostać można we wszystkich księgarniach. — Illustrowane programy rozsyła darmo książęcy zarząd kąpielowy. (959 8 12)

# SUKNO

dobre gatunki bardzo tanio. Próbki do przejrzenia opłatnie i najchętniej będą posłane. Panowie majstrowie krawieccy, chcący opłacić porto, mogą otrzymać bogato asortowane książki z próbkami.

**Skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm“ w Bernie.**

(579-15-)

**Sezon** od dnia 15 czerwca do dnia 1 października.

# SOBOTY (ZOPPOT)

20 godz. z Krakowa. 30 „ ze Lwowa 15 „ z Wrocławia.

**KĄPIELE MORSKIE w BAŁTYKU.**

**Stacya kolei pomorskiej, ½ godziny od Gdańska.**

Urocze położenie. Łagodne bałwany. Bezpieczne kąpiele. Parki i przechadzki cieniste nad morzem. Kąpiele morskie zimne i ciepłe, solankowe, żelaziste i. t. p. oraz natryski. Wodociągi Oświetlenie gazowe. Teatr letni. Koncerta kapeli miejscowej przed i po południu Reunion itp. W r. **1886 było tutaj 5284 gości.** Eleganckie i tanie mieszkanie. Prospektów i objaśnień udziela: *Dyrekcya kąpielowa.* (910 2-4)

W. Benger Söhne — Dr. Jaegers Normal Woll System — Schutz-Marke — W. Benger Söhne Bregenz — Rein Alleinig concessionirt Wolle — Prof. Dr. G. Jaeger

# Panowanie orygin. wełny

(austryacki przemysł)

wyrób W BENGER SÖHNE w Bregencyi

pod osobistą poręką prof. Dr. **G. Jägera.**

Jedynie koncesyonowany główny skład

***wszelkich orygin. normalnych artykułów hurtownie i częściowo***

tylko u firmy

**Prof. Jäger's Co.,**

**w Wiedniu, I., Brandstätte 5, w Budapeszcie IV., Deakgasse 5.**

Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (941 22 26)




Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.




# Nasza Złotówka i POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

**Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.**

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

[1035 39-]

# Bergera lecznicze i higieniczne mydła.

## Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenie nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowc. w handlu. W uporczywych cierpieniach skórnych używa się także

**Bergera mydła smołowcowo-siarczanego**

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy zawierające 35% gliceryny i delikatnie pachnące,

**Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.**

**Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.**

Z **innych leczniczych i higienicz. mydeł** poleca się następne, zasługujące na uwagę:

**Nowość: Bergera mydło ichthyolowe** na reumatyzm, czerwoność twarzy i cierpienia skórne

**Nowość: Bergera mydło na piegi,** bardzo skuteczne na piegi 50 ct.

**Bergera mydło benzoowe 40 c.** dla udelikatnienia cery. **Bergera mydło boraksowe 35 ct.** na pryszcze i opalenie od słońca. **Bergera mydło karbolowe 40 ct.** do wygładzenia cery i blizn po ospie, a jako odwaniające mydło we wszystkich zakaźnych chorobach **Bergera mydło kamforowe 35 ct.** na odmrożenia i reumatyzm. **Bergera mydło jajeczne 35 ct.** na łupież na głowie i brodzie. **Bergera płynne mydło żelaziste 50 ct.** wyborny środek na rany. **Bergera mydło żółciowe 35 ct.** na plamy wątrobiane i piegi. **Bergera mydło glicerynowe 25 ct. Bergera mydło żywiczne 35 c.** na cierpienia goścowe i reumatyczne. **Bergera mydło jodowo-kaliowe 55 ct.** na nabrzmienie gruczołów, wydętą szyję, wole reumatyczne i goścowe dolegliwości **Bergera mydło jodowo-siarczane 45 c.** na kiłowe wyrzuty **Bergera mydło ziołowe 35 c** do wonnych kąpieli. **Bergera mydło z tranu wątrobianego 35 c.** na zołzowe choroby. **Bergera mydło piaskowe** do wycierania skory. **Bergera mydło salicylowe 40 ct.** antiseptyczne mydło toaletowe. **Bergera mydło siarczane 35 ct.** na wyrzuty skórne **Bergera mydło siarczano-piaskowe 35 ct.** na wyrzuty skórne. **Bergera mydło siarczano-mleczne 40 ct.** na stłuszczenia, piegi i wszelkie nieczyst. twarzy. **Bergera mydło spermacetowe 40 ct.** na szorstkie, czerwone i popękane ręce. **Bergera mydło storaksowe 40 ct.** na skórne wyrzuty zamiast mydła smołowcowego. **Bergera mydło tanninowe 40 ct.** na wypadanie włosów, pocenie nóg, a w połączeniu z mydłem smołowc. jako wyborny środek na porost włosów. **Bergera mydło tymolowe 60 c.** najlepsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli. **Bergera mydło naftolowe** i **naftolowo-siarczane** na cierpienia skórne **50 c. Bergera lecznicze mydło do zębów,** wyborny środek do zębów. **35 ct.**

**Tylko prawdziwym mydłom Bergera przypisać należy rzeczywisty skutek,** gdyż uznane są od 20 lat. Trzeba uważać na opakowaniu i mydłach na **wydrukowany** tutaj **znak ochronny** i odrzucić **wszelkie naśladowania.**

Schutz-Marke A.B. & Cp.

**Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,**

**odznaczona dyplomem honorow. na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.**

**Składy w Krakowie** mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, P. Krokiewicz, R. Wilczyński; w **Wieliczce** B. Mieczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** K. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. [386 8 12]

# Bernard Ticho w Bernie moraw.,

***Krautmarkt Nr. 18***

(we własnym domu) rozsyła za zaliczką:

- **1000 resztek czesankowych** 6 met. 4 cm. na kompletne ubranie męskie do prania złr. 3·—
- **10 m. półwełnianego kaszmiru,** 100 cm. szerok., we wszelkich kolorach, na kompletną suknię . . . złr. 4·50
- **10 m. indyjskiej Fole,** półwełnian., podwójnej szerok., na kompletną suknię . złr. 5·—
- **10 metrów bronzowej materyi,** doskonałego gatunku, 60 ctm. szerokości. Cena złr. 3·80
- **10 metrów Dreidraht,** bardzo trwałego . . . złr. 2·80; najlepszego gatunku . . . złr. 4·50
- **10 m materyi na suknię lub szlafrok,** 60 cm., szerokości najświeższe desenie . złr. 2·50
- **10 m. wełnianego rypsu** we wszelk. kolorach 60 ctm szerok., na suknię . . złr. 3·80
- **10 m. Beige z wełny owczej** podwójnej szerokości, na kompletną suknię . . złr. 8·50
- **1000 resztek sukna berneńskiego** 3¼ na kompletne ubranie męskie . . . . zł 4·50
- **sztuka płótna domowego** ⁴/₄, 29½ wied. łok., . . . złr. 4·50; ⁵/₄, „ „ „ . . . złr. 5·50
- **sztuka rumburskiego oxfordu,** 29½ wied. łok., najlepszy gatunek . . . złr. 4·50
- **sztuka szyfonu** bardzo dobrego gatunku, 30 wiedeńskich łokci kompl. . . złr. 5·30; najlepszego gatunku . . . złr 6·50
- **sztuka weby King,** 30 wiedeńskich łok., kompl ⁵/₄, lepszej od płótna . . . złr. 5·80; najlepszego gatunku ⁵/₄ . . złr 6·50
- **garnitur dżutowy,** 2 kapy na łóżka i nakrycia na stół z frendzlami . . . . złr. 3·50
- **garnitur rypsowy,** 2 kapy na łóżka i nakrycie na stół z frendzlami . . . . złr. 4·50
- **resztka chodnika,** 10—12 metr. bardzo trwał., wspaniałe desenie . . . . złr. 3·50

**Próbki i cenniki darmo i opłatnie.** (591-14 20)

# Do kapitalistów.

**Ukończony technik** z kilkunastoletnią praktyką w biurach i warsztatach, mający wielkie doświadczenie w konstrukcyi różnego rodzaju machin, obecnie inżynier i nadzorca we fabryce elewatorów i **Conveyor** czyli dźwigni różnego rodzaju w Anglii, **życzy sobie dla zużytkowania swej wiedzy w kraju zawiązać stosunki z kapitalistą lub fabrykantem jako spólnik,** w Krakowie lub okolicy tegoż miasta. Przedewszystkiem nad rzeką byłoby miejsce najdogodniejsze, gdyż możnaby ustawić turbinę czyli siłę wodną. (1347-2-3)

Adres na razie: **L. Sixtus — Post office Manchester (England).**

# Majątek ziemski,

1300 morgów dobrej gleby, z budynkami, inwentarzami, dobrze zagospodarowany — jest do sprzedania.

Wiadomości udzieli: **L. W.** poste restante **Jasło.** (1334-2-6)

# Majątek ziemski

w Tarnopolskim,

bezpośrednio przy kolei, najlepszej gleby pszennej z łąkami 1000 morgów, wraz z propinacyą, jest do sprzedania za cenę 160,000 złr. W banku pozostaje 79,000. Bliższe szczegóły u adwokata **Dra Filla** we **Lwowie** przy ulicy Jagiellońskiej pod Nr. 2. (1342-2-11)

## Zakład wodoleczniczy

# Sasów

odległy o milę od stacyi Karola Ludwika Złoczów,

**otwarty zostanie d. 11 czerwca.**

Leczenie środkami wodoleczniczemi — miesieniem (massage) i elektrycznością.

**Sezon trwa do końca września.** (1292-4-6)

**Lekarz zakładowy:**

**Dr. F. M. Głuchowski.**

***Solitera*** leczy (i listownie) **Dr. Bloch w Wiedniu.** Praterstrasse 42.

(426-15-32)

ŚWIEŻĄ WODĘ

# „Czigielka“

ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy p. firmą **Alojzy Muszyński w Grybowie.** (1075-11-12)

**Papier klosetowy 15 c.**

500 **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (1157 34-)

## Dobry pobocny zarobek!

**złr. 100 do złr. 300 miesięcznie może u nas każdy zyskać przez sprzedaż prawnie dozwolonych losów na częściową spłatę, łatwo, bez kapitału i ryzyka.**

Oferty przyjmuje **Hauptstädtische Wechselstuben - Gesellschaft Adler & Co., Budapest.** (1182 4 6)

# Zaluzye zwijane bez hałasu

DO DRZWI I OKIEN

**z blachy stalowej i drzewa,**

**okrycia na słońce**

**i NASADY na KOMINY**

wyrabiają

**S. E. Rosenthal's Erben**

**w Wiedniu.** (1183-6-6)

## Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze kartę korespondencyjną do księgarni nakładowéj w Lipsku, w której niechaj żąda broszury **„Przyjaciel chorych.“** W pomienionéj książeczce opisane są obszernie **najlepsze i najpewniejsze środki domowe** (medykamenta) i załączone dla objaśnienia **świadectwa chorych.**

Te świadectwa świadczą najwymowniéj, iż **bardzo często pojedyńczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób,** któreby się mogły zdawać **nieuleczalnémi.** Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiéj słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych.“ Za pomocą téj książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie **żadnych wydatków na przesyłkę.**

(104-22-)



# Brömer

**Elmerhausen & Co.**

**w WIEDNIU,**

*II., Lichtenauergasse 1,*

**Skład angielskich bicyklów**

*Nowo poprawny* (628-13-30)

**wojskowy bicykl,**

wszędzie łożysko kuliste, niklowany, gustowny, trwały. Cena 135 złr., także na spłaty.

**Illustr. katalog darmo. Opis użycia 20 c.**

# Konkurs.

L. 1149. (1311-2-2)

Przy Wydziale powiatowym w Łańcucie jest posada **dyurnisty** z roczną płacą w kwocie 360 złr. do obsadzenia. Chętni do ubiegania się o tę posadę, winni wykazać wiek swój, przebieg dotychczasowego swego zajęcia, biegłość w języku polskim i niemieckim, dokładną znajomość manipulacyi kancelaryjnej, piękne i czytelne pismo, oraz uzdolnienie do konceptu. Podania o tę posadę wnosić można do ostatniego czerwca 1887 r.

**Z Wydziału Rady powiatowej**
w Łańcucie, dnia 23 maja 1887 r.

# ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, uzbrojenia, welocypedy, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dla dorosłych, w znakomitym wyborze, poleca

**Wilhelm Fenz w Krakowie.**

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1070 173-)

Pierwszorzędna fabryka wiedeńska urządziła

## skład trumien metalowych

i wieńców pogrzebowych, oraz wypożyczalnię **karawanu** w handlu **Jakóba Polaka i Syna w Jaśle.** (645-22)

Dnia 27 czerwca odbędzie się subhastacya Kl. Pederkau i Karolinenthal. Bliższa wiadomość pod lit. F. W. 420 Rudolf Mosse, Berlin W. (1202 2-2)

## Ważne dla cierpiących na rupturę!




najnowszej konstrukcyi, do noszenia we dnie i nocy, tudzież wszelkiego rodzaju **opasek na brzuch, bandaży, suspenzoryj, żylakowych pończoch** i wszelkich **chirurgicz. towarów gumow.**—

jednostronne od zł. 2·50—4·50
dwustronne od zł. 4·50—8·50

Różne **towary** i **wyroby gumowe** od 1 złr. do 5 złr. (1160 5 12

**O. Neupert**'s Nachfolger
**w Wiedniu, I., Graben 29,**
im Innern des Trattnerhofes.
Rozsyłka punktualnie i dyskretnie za zaliczką.

## Zakład picia wody, kąpielowy i leczniczy żętyczny

# Bad Johannisbrunn

pod **Meltsch, w Szlązku austr.** (oddalony od stacyj kolejowych Opawa, Zauchtl, Bärn-Andersdorf z każdej około 2½ mili).

**Pora rozpoczyna się 30 maja.**

Zdroje Johannisbrunn zawierają znacznie większą ilość wolnego kwasu gazu węglowego, tlenku żelazowego i innych alkaliów obfitych w gaz kwas węglowy niż podobne zdroje w Pyrawarth, Karlsbrunn, Giesshübel i. t. d.

Woda mineralna tych zdrojów, racyonalnie prowadzona, kuracya żętyczna i silne kąpiele igliwiowe, polecają ten zakład kąpielowy i leczniczy na wszelkie **choroby piersiowe i dolnych części ciała** — przewlekłe **nieżyty, cierpienia nerwowe, bladnicę** i t. d., a w licznych wypadkach zdziałały trwałe i zadziwiające skutki.

O wygodne mieszkania, dobrą restauracyę z tanimi cenami ma staranie we własnym zarządzie dyrekcya kąpielowa.

Zamówienia na mieszkania tudzież wszelkie wyjaśnienia przyjmuje (1231-3-3)

**zarząd kąpieli Johannisbrunn poczta Meltsch.**

# Weba King.

**Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:**

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

**Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.** (1245-227-)

## M. Beyer i Sp.

**w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.**

Skład wód mineralnych i naturalnych.

# JAN MIKA

handel „pod Aniołkami"

**Rynek gł. róg ulicy Brackiej w Krakowie,**

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzył **handel towarów korzennych, delikatesów i win,** — a zaopatrzywszy handel swój w doborowe towary, śmiem najuprzejmiej polecić takowe.

**Obok handlu urządziłem** według najnowszych wymagań **obszerny lokal na parterze i pierwszem piętrze,** składający się z kilku sal i gabinetów do śniadań, obiadów i kolacyj. (1309-3-6)

## Główny skład piwa pilzneńskiego

**z Browaru mieszczańskiego, marka B. B.**

Skład herbat chińskich i karawanowych.

## Zakład ORTOPEDYCZNY w Wiedniu,

**Währing, Cottagegasse Nr. 3.**

Przewodniczący tego zakładu mieszka tamże i prowadzi cały kierunek. Lekarskie opatrywanie przez zarząd zakładu dotyczy skrzywień i zeszpeceń ciała, wyrostów i zapaleń kości i stawów, skróceń zwężeń ścięgien, tiknienia i porażenia mięśni. Krewnym pacyenta zostawia się co woli wybór lekarzy do konsylium. Staranna opieka i wikt tak we wspólnych jak i oddzielnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, udzielanie nauk, języków, muzyki. — Bliższe objaśnienia, konsultacye, programy i przyjęcia w zakładzie od godziny 2—4.
(821-5-6] **Dr. v. Weil,** ces. radca i dyrektor.

# Żegiestów

**zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kumysowy,**

położony w uroczej górzystej dolinie, otwarty li tylko ku południowi, odznaczający się świeżem niezwykle czystem górskiem powietrzem.

## Zdrój najsilniejszej szczawy żelazistej

zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych.

Zakład posiada blisko 300 niedrogich i porządnie urządzonych mieszkań z uroczem widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracye, dwie piękne sale balowe w domu zdrojowym i hotelu, kryty chodnik, czytelnię czasopism, muzykę miejscową, zebrania tygodniowe, wycieczki w urocze okolice.

W roku bieżącym oddane zostaną do użytku publicznego

**nowe łazienki**

z wszelkim komfortem według zasad współczesnej balneotechniki urządzone **KĄPIELE MINERALNO-GAZOWE, silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, WEDŁUG ULEPSZONEJ METODY SCHWARTZA** kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne **KĄPIELE w POPRADZIE** równające się kąpielom morskim.

**Pora zdrojowa trwa od 1go czerwca do końca września.**

Lekarz ordynujący *Dr. Kazimierz Zgórski.*

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w zakładzie

Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia (1176-4 6)

*Franciszek Gedel,* kurator zakładu.

# Wiedeń — „Hôtel Métropole".

**Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.**

**Wielki pierwszorzędny hotel.**

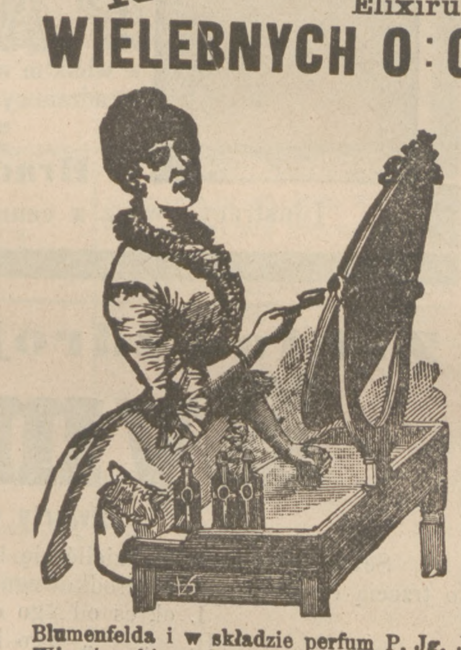
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.**
(1205 34-92) **L. SPEISER,** dyrektor.

**NIE MA BÓLU ZĘBOW**

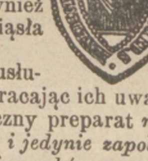
kto używa

Elixiru do Zębów

## WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde)
**Dom MAGUELONNE, Przeor**
**2 MEDALE ZŁOTE:**
**w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1883 r.**
**NAJWYŻSZE NAGRODY**
**WYNALEZIONY w roku 1373 przez Przeora PIOTRA BOURSAUD**



«Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega **i leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

*Flakoniki:* **2, 4 i 8** *fr.; Proszku Pudełka:* **1** *fr.* **25, 2 i 3** *fr*
*Pasta Pudełka:* **2** *fr.*

*Dom założony w 1807 r.* AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *8, ul. Huguerie, 8* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, **Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg.** Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka **Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie** perfum P. Donning.
oraz w aptece p. Siedleckiego. (151-20-24)

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

# Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Warschauer, Koranyi, Lorinser, Molesohott, Virohow, Soanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński, Chałubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Sohulze, Wunderlioh, Friedreioh, Spiegelberg itd., zasługuje słusznie być poleconym jako (786-10-25)

**najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.**

Należy żądać zawsze wyraźnie
**„Saxlehnera naturalną wodę gorzką".**
Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.
Właściciel: **Andrzej Saxlehner** w **Budapeszcie.**

# JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika L. 3; w Krakowie, Sukiennice L. 20; w Czerniowcach, Rynek L. 2; **poleca swojego wyrobu** znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

**Esencya aromatyczna do płukania ust** zmieszana z wodą, daje zdrowe i bardzo przyjemne płukanie do ust, odświeża dziąsła i zapobiega psuciu się zębów. — Flakon 80 cnt.

**Pasta aromatyczna do czyszczenia zębów** znakomicie oczyszcza zęby od kamienia oraz nadaje im perłową białość. — Cena 30 ct. (335 8-)

**Szczoteczki do czyszczenia zębów** w rozlicznych gatunkach z najprzedniejszych fabryk angielskich i francuskich od 20 cent. do 1 złr. 50 ct.

**PLOMBA BALSAMICZNA** do plomb. dziurawych zębów, jest trwałą i w zastosowaniu bardzo praktyczną. Flakon 50 c.

# Oryginal. normalną bieliznę

**(system prof. G. Jaegera)**

DLA MĘZCZYZN, KOBIET I DZIECI

ze słynnej fabryki
**Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,**
szczególność koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż

## Ignacy Kessler.

***Główny skład w Wiedniu. I., Bauernmarkt Nr. 4.***
***Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.***

**Bardzo tanie ceny letnie.**

**Uprasza się dokładnie uważać na adres.**
Zamówienia punktualnie za zaliczką. (387-15 45)

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

**mundurach i przyborach mundurowych**

rozsyła opłatnie

**zakład mundurowy Moritz Tiller & Co.** „ZUR KRIEGSMEDAILLE:" c. k. nadworni dostawcy,
**w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.** (1195 3-)

# VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO,** jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym,** przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. (1083 47-104)

**Miejsca sprzedaży: w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräutlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19. — W Rzeszowie J. Scheitter & Comp.**

Najlepszą

**BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY**

*jest prawdziwa bibułka*

# LE HOUBLON

wyrobu francuzkiego
Firmy **CAWLEY & HENRY w PARYŻU, 17, rue Béranger**
*Przed naśladowaniem ostrzega się!*

**TA BIBUŁKA** jest bardzo zalecana przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od przymieszek i substancyi szkodliwych zdrowiu.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

Cawley & Henry
*Propres du Brevet*
**CAWLEY & HENRY,** jedyni fabrykanci w PARYŻU

(849 28

Słynna w świecie

## Dra med. A. RIXA oryginal: pasta Pompadour

od 60 lat znana jako najlepszy leczniczy

# SRODEK UPIĘKSZAJĄCY




do uzyskania pięknej czystej płci, konserwowania i upiększenia cery, usunięcia piegów, plam wątrobianych, pryszczów, tłuszczu, czerwoności nosa, blizn z ospy, plam z ospy i t. p. Czerwone ręce stają się białemi, zmarszczki wygładzają się w zadziwiająco krótkim czasie, skóra staje się gładką i jak aksamit miękką, i dostaje naturalny koloryt, jaką posiada tylko młodzież. Dra Rixa pasta Pompadour jest dotychczas wedle orzeczenia dostojnych osób i profesorów niezrównaną. Ta pasta, nazwana przez lud **cudowną pastą,** nie jest **żadnem bielidłem** lecz **środkiem leczniczym** przepisywanym prawie przez wszystkich lekarzy. (576 4-6)

Podziękowań nie ogłasza się.

Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką.

Cena oryginalnego słoika z opisem . . . . . 1 złr. 50 c
Dra Rixa Pompadour mydło toaletowe . . . . — „ 30 „
Dra Rixa mléko Pompadour do używania zamiast pudru . . . . . . . . . . . . 1 „ 50 „

**Wilhelmina Rix, wdowa po lekarzu,**
***w Wiedniu, I., Adlergasse Nr. 12, we własnym domu.***

Następujący pp. aptekarze mają także składy:
**w Galicyi i Bukowinie: w Krakowie Konst. Wiszniewski, w Przemyślu Aleksander Mańkowski, w Stanisławowie A. Beili, w Brodach W. Landesberg.**

STYRYJSKIEJ

## świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya także **Józefa Freysingera** w Lisku dostać można

**w aptece „pod Gwiazdą"**

**Konstantego Wiszniewskiego**

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (978 8-)

## DO WYNAJĘCIA

od 1go lipca **całe pierwsze piętro** składające się z 10ciu pokoi, 1 gloryety, 2 przedpokoi i 2 kuchni. Może być podzielone na dwa mieszkania. — Róg ulicy Kolejowej i Kopernika L. 2 przy plantach. (1271-5-5)

# Realność

**pani Modrzejewskiej**

pod L. 11 przy ulicy Krowoderskiej, nad Rudawą (3 morgi ogrodu, dwór z łazienką, kuchnia z pralnią i wodociągami, wozownia, stajnia, cieplarnia i portyerówka, razem 47 ubikacyj), jest do wynajęcia lub sprzedania u adwokata **Dra Władysława Markiewicza** w Krakowie ulica Grodzka Nr. 15. (1306-3-3)

## Zakład Lähne w Odenburgu,

4 klasy normalne, 6 klas realnych i 6 gimnazyalnych.

Zakład przyjmuje na siebie przy szczególnem uwzględnieniu rozwinięcia ciała i indywidualnego wychowania przygotowanie

**do c. k. zakładów wojskowych, akademii handlowej i egzaminu na jednorocznego ochotnika.**

Rozpoczęcie 35 roku szkolnego 5 września. Nowi uczniowie będą przyjęci także na miesiące wakacyjne lipiec, sierpień. Programów, prospektów i wszelkich innych objaśnień udziela
(1203-2-10) ***Dyrekcya.***

## Franciszek Titl

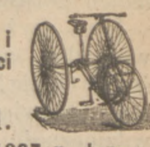
SKŁAD FABRYCZNY SUKNA I TOWARÓW Z WEŁNY OWCZEJ
**w BERNIE morawskiem,**
*grosser Platz Nr. 19,*
poleca swój bardzo dobrze zaopatrzony skład na nadchodzącą porę wiosenną i letnią. (710-26-26)
**Firma założona w r. 1842.**

## Engler & Klein

**fabryka bicyklów i tricyklów**



*angiel. systemów*
**szczególności welocypedów dla dzieci**
**w Wiedniu, VII., Kaiserstr. 41.**



**Illustrowane cenniki na porę 1887 r. darmo i opłatnie.** (1210-14-36)

## Dra Hartmanna Auxilium

najlepszy środek leczniczy bez wstrzykiwania na wycieki, jest do nabycia za złr. 2·80 w aptece **W. Redyka w Krakowie.**
Uwaga. Pan Dr. Hartmann, specyalny lekarz w chorobach płciowych i osłabieniach, ordynuje codzień od godz. 9—6 w swoim zakładzie (także listownie) (1188-5-)
**w Wiedniu, Lobkowitzplatz 1, I. piętro.**

**KWIZDY środek wygubiający szczury i myszy.**



## Śmierć szczurom

**Dla wygubienia szczurów, myszy domow. i polnych, skrzeczków i kretów.**

Ten środek wygubiający szczury działa tylko na szczury, myszy i podobne zwierzęta, podczas gdy psom, kotom, drobiu i innym pożytecznym zwierzętom domowym, wedle orzeczenia weterynarzy wcale nie szkodzi.

Prawdziwy do nabycia w **KRAKOWIE** u **M. Jawornickiego, Ed. Kräutlera, W. Redyka** apt., **K. Wiszniewskiego** apt., **J. Wiśniewskiego.** (889 5 26)
**Główny skład dla Galicyi u Piotra Mikolascha, aptekarza we Lwowie.**
**Cena sztuki 50 ct. w. a.**
**Centralny skład w aptece obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem.**

## Słabość męzką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

# Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1060-6-15]

(1353-2-2)

Za duszę ś. p.

JOANNY z UFNIARSKICH

**TCHORZNICKIEJ**

odprawi się

**Nabożeństwo żałobne**

*w kościele OO. Reformatów*

w poniedziałek 6 czerwca b. r.

o godzinie 10 zrana,

na które pozostała rodzina Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

---

(1354)

Za duszę ś. p.

**WŁADYSŁAWA**

**ŚLASKIEGO**

odprawiać się będą

**Msze święte**

*w kościele OO. Kapucynów*

w poniedziałek 6 czerwca b. r.

o godzinie 10 rano.

---

[1358]

Za duszę ś. p.

**Józefa hr. Szembeka**

jako w trzynastą rocznicę jego zgonu

odprawionem będzie

**Nabożeństwo żałobne**

w poniedziałek 6 czerwca b. r.

o godz. wpół do 10 zrana

*w kościele OO. Kapucynów.*

---

## PODZIĘKOWANIE.

Przejęty wdzięcznością — składam swe dzięki W. Panu **Dr. Wawrzyńcowi Styczniowi**, adwokatowi kraj. w Krakowie, za kilkunastoletnią w sprawach moich gorliwą opiekę i dobrodziejstwa

Lecz czyż jestem zdolny wynurzyć to wszystko, co z głębi serca do ust się ciśnie? O nie! zadanie zbyt trudne, godnie mu odpowiedzieć nie w moich siłach: wdzięczność bez granic wyczytasz tam i modły, które codzień zanoszę do Najwyższego, aby Ci Wielmożny Panie Mecenasie Dobrodzieju jak najdłuższego życia i zdrowia użyczać raczył.

Przyjm więc WPanie Mecenasie Dobrodzieju z głębi serca płynące moje publiczne podziękowanie w dowód prawdziwej wdzięczności za przeprowadzenie tylu — tylu tak zawiłych spraw moich, któreś z taką życzliwością i dobrodziejstwami z Twej strony uczynionemi, przez wzgląd na moją nieszczęśliwą dolę przeprowadzić raczyłeś.

O tak Wielm. Panie Mecenasie Dobrodzieju, żyj długo, bardzo długo w pośród nas, broń obywateli skłopotanych, a ja zachowam w sercu mojem wdzięczność i pamięć aż do grobu, jako dla największego mojego Dobrodzieja. (1356)

Z najgłębszą wdzięcznością

*Eustachy Zakrzewski.*

W Krakowie, dnia 5 czerwca 1887 r.

---

## Rządca gospodarczy

żonaty, w sile wieku, posiadający chlubne świadectwa, z Księstwa Poznańsk., który tamże zarządzał w wzorowych gospodarstwach, szuka posady — Łaskawe oferty uprasza się przesyłać pod liter. *K. R. T.* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. (1363-1-2)

---

**HALSKI, FARTUSZKI, staniki Jerseys**

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1266-1-)

**Kazimierz Niesiołowski w Krakowie, Sukiennice 24.**

CENY BARDZO NISKIE.

---



Na placu Dietlowskim.

**Największa i najpiękniejsza europejska menażerya**

*A W. Kludskiego de Schüttenhofen,*

zawierająca 150 zwierząt z różnych stron świata.

Szczególniej widzenia godne: olbrzymie lwy wielki tygrys królewski, pantera, słoń tresowany Pluto, wspaniała antylopa, zebra, niedźwiedź zwykły i polarny i t. d.

Codzień o godz. 4 popołudniu i o 7 wieczór **wielkie tresowanie i karmienie zwierzat**, na co wychodzi 150 kilo surowego mięsa i 20 bochenków chleba.

Wstęp: I. miejsce 50 ct. II. miejsce 20 ct.

O liczne odwiedziny uprasza ( 362-1-)

**właściciel.**

---

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

**Ora WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO**

w KRAKOWIE, [1296 3 6]

wyszło świeżo dziełko p. n.

**Zdania Pisma świętego, Ojców i Pisarzów Kościoła,**

oraz

wielu znakomitych ludzi.

**O użyciu czasu.**

*Zeszyt piąty — Maj* (stron. 658).

**Cena 1 złr. 25 ct.**

Poprzednio wyszły: **styczeń i luty** po **32 c.**, **marzec i kwiecień** po **75 c.**

---

**Ważne dla budujących.**

Przy ulicy Zwierzynieckiej, dzisiejszy ogród „Tylki“ — jest do rozparcelowania na kilka części grunt. Położony jest do południa i w pobliżu śródmieścia.

Chcący nabyć którąkolwiekbądź z parcel, zgłosić się raczy do WP. inżyniera *Matusińskiego* w Krakowie, ulica Garncarska Nr. 17. (1332-2-3)

---

**Ważne dla mających lokal z ogródkiem** (1340)

odpowiednim na małą restauracyę, którego poszukuje p. **Józef Tylko w Krakowie.**

---

**Ekonom**

z długoletnią praktyką, teoretycznie wykształcony — poszukuje posady od 1go lipca b. r. do większego majątku i za małem wynagrodzeniem. Adres: **L. A. S.** poczta **Jodłowa.** (1361-1-2)

---

**Wilhelm Fenz**

w Krakowie

potrzebuje do swego magazynu towarów galanteryjnych, drobiazgowych, zabawek dziecinnych i tapet — zdolnego (1320-1-3)

**subjekta**

przeważnie do ekspedycyi.

---

**L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.**



**Pewnie i szybko** działający środek na **odgniotki, odparzenia** t. z. **twardą skórę** na podeszwach i piętach, na **brodawki** i wszelkie inne **twarde narośla skórne. Skutek poręczony.**

**Cena pudełka 60 cnt.**

pocztą o 10 cnt. więcej.

*Główny skład rozsyłkowy:*

**L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.**

Prawdziwy mają na składzie: w **Krakowie** aptek. K. Wiszniewski, H. Kowalski i W. Bełdowski (dawniej Trauczyński), W. Redyk, E. Stockmar; we **Lwowie** H. Blumenfeld; w **Sokalu** E. Wysoczański; w **Brodach** A. Latiner, M. Reder; w **Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz; w **Czerniowcach** W. Alth; w **Radowcach** J. Rossignon. (1209-1-6)

**Tylko prawdziwy**, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok wydrukowany znak ochronny i podpis, dlatego należy na to uważać i żądać zawsze wyraźnie: **L. Lusera plaster dla turystów.**

---

**Dr. Tomasz Zaremba**

ordynować będzie podczas sezonu kąpielowego [1120 5 10]

**w Szczawnicy,**

dom Wgo Rad y Dra Trembeckiego

---

**TRAWA MIODOWA**

*(Holcus lanatus)*

nasienie świeże i pewne, na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. — **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, oddaje się korzec bezpłatnie. — Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni.** [399-30 30]

---

Najskuteczniejszym środkiem dla **kuracyi czyszczenia krwi** na wiosnę, jest J. Herbabnego wzmocniony **Sarsaparyla syrup.**

J. Herbabnego wzmocniony syrup sarsaparyla działa lekko, rozwalniająco i poprawia krew w wysokim stopniu, gdyż usuwa z niej wszelkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą, gruzełkowatą i do szybkiego obiegu niezdatną, tudzież wydziela z ciała w **sposób nieszkodliwy i niebolesny** wszelkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzony śluz i żółć, przyczynę wielu chorób.

J go skutek jest dlatego doskonałym w **zatkaniu, uderzeniu krwi do głowy, szumie w uszach, zawrocie, bólach głowy, cierpieniach hemoroidalnych i gośćcowych, zaflegmieniu żołądka, złem trawieniu, nabrzmieniach wątroby i śledziony gruczołów, liszajach, wysypkach skórnych i t. d.**

**Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 c. pocztą 15 c. więcej za opakowanie. Każda flaszka musi mieć obok wyrażony znak ochronny na dowód prawdziwości.**

**Central. skład rozsyłk. dla prowincyi: w Wiedniu: apteka zur „Barmherzigkeit“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.**

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt. i W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasch apt. J. Wiewiórski apt, H Blumenfeld apt. A. Sklepiński i J B iser; w BIAŁY J Kolisa, A. Fuchs i R Keler; w BORSZCZOWIE M Niemczewski w BRZEŻANACH B. Dembiński a t.; w BRODACH M Reder; w CZERNIOWCACH Gołochowski, Dr J Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat, w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w JAS E R P l h; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI E. Stenzel, J. Sidorowicz; w KRYNICY H Nirnbit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w POD WOŁOCZYSKACH D Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH P. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Alek i wicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt (1044-6 10)

---

**Towarzystwo Wzajemnego Kredytu**

w Krakowie

wypłaca swoim członkom za rok 1886

**6% dywidendy**

względnie **dodatkowo 1%** do poprzednio już wypłaconych **5% od udziałów** wpłaconych do dnia 1 października 1886 r.

Dywidenda odebraną być może w kasie Towarzystwa w Krakowie, lub we filii we Lwowie, tylko za okazaniem książeczki udziałowej, nieodebrana zaś do 31 grudnia b. r. dopisuje się do udziału w myśl §. 6 statutów.

Kraków, dnia 2 czerwca 1887 r. (1321-1-3)

---

**Cyrk „Equestre“ A. Richtera**

w Krakowie przy ulicy Dietlowskiej.

**Dziś w niedzielę dwa wielkie przedstawienia**

o godz. 4 popołud. i o 8 wieczór,

złożone z wyższej sztuki jeżdżenia, dresury koni, gimnastyki i pantomin.

Jutro w poniedziałek i codziennie wielkie przedstawienie o godzinie 8ej wieczorem.



Kasa otwarta na godzinę przed każdem przedstawieniem.

Każde przedstawienie **złożone z zupełnie nowego programu.**

**O liczne odwiedziny uprasza**

(1355-1-) **A. Richter.**

---

**Wielki wybór nowości**

**w wełnie, jedwabiu, perkalach, batyście i satinatach na suknie, okrycia i płaszczyki damskie;**

*oraz gotowe* **zarzutki koronkowe, dolmany, płaszczyki** *od kurzu i deszczu*, **paletociki, żakiety i staniki Jersey,**

otrzymał i poleca

**Magazyn konfekcyj i towarów bławatnych** (1080 7 17)

**J. Sobolewskiego w Krakowie.**

**Próbki na żądanie opłatnie. Ceny umiarkowane.**

---

**Wasserheilanstalt Salzburg-Parsch**

**Elektrische u. Diätcuren, Massage, Oertl'sche Entfettungscur.** Prospekte gratis vom ärztlichen Leiter **Dr. Breyer.** (1033 10 )

---

**IWONICZ**

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY (W GALICYI), STACYA KOL. IWONICZ.

**Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, i igliwiowe, natryskowe i rzeczne. Mleko, żętyca **inhalatorium.**

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

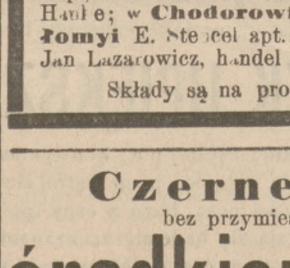
*Sezon od 20 maja do końca września.*

Lekarze: **Dr. Kl. Dębicki** i **Dr. Z. Rieger.**

Składy wód i przetworów zdrojowych u pp. *J. Wentzla* oraz *J. Goldwassera* w Krakowie, *N. Trauma* w Tarnowie i we wszystkich aptekach na prowincyi. Prospekta i. t. d. rozsyła **Dyrekcya.** (1069-11-18)

---

**J. ANDIELA nowo wynaleziony proszek zamorski**



zabija **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** w ogole wszelkie owady niemal z nadnaturalną szybkością i pewnością w ten sposób, że z istniejącego zalągu owadów **niepozostaje ani śladu.**

Prawdziwy i tani do nabycia

**w handlu materyałów aptecznych**

**J. Andiela w Pradze**

*13 „zum schwarzen Hund“ Hussgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11).*

W **Krakowie** mają na składzie pp. J. Trauczyński K. Wiszniowski, W. Redyk, E. Stockmar, A. Radler apt., A Hawełka kup, J. Nerstheiner skład książek; we **Lwowie** Z. Rucker apt., P. Gaihofer, A. Hübner, J. Haule; w **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt.; w **Frysztaku** J. Zaniewski apt; w **Kołomyi** E. Stencel apt.; w **Kutach** i **Kołomyi** Aleks. Zagajewski apt; w **Krośnie** Jan Lazarowicz, handel korzeni, delikat. i win; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek.

Składy są na prowincyi wszędzie gdzie wywieszono dotyczące plakaty. (1238-3 12.

---

**Czernego „TANNINGENE“**

bez przymieszki ołowiu, jest najlepszym poręczonym nieszkodliwym

**środkiem barwiącym włosy**

na siwe, białe, rude i brzydkie włosy (na głowie i brodzie tudzież brwiach), które tylko po jednorazowem używaniu dostają piękną świecącą, brunatną lub czarną barwę naturalną, nieschodzącą ani przez mycie mydłem, ani w kąpieli parowej. — **Cena 2 złr. 50 ct.**

***CZERNEGO ORYENTALNE***

**mléko z róż** (Orientalische Rosenmilch)

nadaje tak delikatną lśniąco białą

**młodociana świeża cerę,**

jaki żaden inny środek osiągnąć nie może, doskonałe na **plamy wątrobiane, piegi, pryszcze, stłuczenia, brzydką czerwoność twarzy, opalenie od słońca**, wszelkie kwitnienie i nieczystości cery; usuwa wszelką żółtą lub brunatną płeć i nadaje się zarówno dobrze na wszystkie części ciała (bezwzględnie nieszkodliwe) **1 złr.** — **Mydło balsaminowe do tego 30 ct.**

**Antoni J. Czerny** w Wiedniu, I. Wallfischgasse 5 (blisko c.k. nadw. opery)

**Skład w Krakowie ma W. Redyk** aptek.; we **Lwowie** Zygm. Rucker, apt. „pod srebr. orłem“; w **Przemyślu** Wład. Nahlik apt.; w **Czerniowcach** c. k. apteka Altha; w **Brodach** Maksym. Reder apt.; w **Opawie** Klementyna Pohl, skład pachnideł, Oberring Nr. 8; w **Ołomuńcu** Dr. C. Schröttera spadkob. apteka i w wielu innych znanych aptekach i składach pachnideł. (1191-3-6)

Tylko **prawdziwe**, jeżeli ma napis **Anton J. Czerny.**

Obszerne **prospekta wszelkich** moich **szczególności** posyłam na żądanie **darmo i opłatnie.**

Uprasza się o **zachowanie tego ogłoszenia**, gdyż rzadko się ukazuje.

---

**TAPETY**

z pierwszorzędnych fabryk krajowych, francuskich i angiel.

*najświeższe*

*i w wielkim wyborze,*

rulon od **18** c. wzwyż.

**Dekoracye sztukateryjne,**

**szlaki, listwy złocone i drewniane,**

**Zaluzye i story do okien**

Ceraty na stoły i meble

polecają

**Kutrzeba i Murczyński**

*skład fabryczny w Krakowie.*

Próby na prowincyę posyłamy odwrotnie. (1213-11-20)

---

**Dr. Lesław Gluziński**

b. asystent Uniwersytetu Jagiell., ordynuje jak w latach poprzednich w sezonie b.

**w Szczawnicy**

dom „nad Zdrojami“. (1224-4-8)

---

**Dr. W. ANTONI GLUZIŃSKI**

*docent chorób wewnętrznych w Uniwersyt. Jagiellońskim,*

mieszka przy ul. Szewskiej pod L. 27 I. piętro (nad cukiernią p. Schmida).

Ordynuje od godz. 3—4 popołudniu. (1299-3-6)

---

W Bronowicach Wielkich

***pół godziny drogi od Krakowa***

jeszcze tylko

**jedno mieszkanie letnie**

o 7 pokojach urządzonych, z kuchnią, ogrodem, stajnią i wozownią, każdego czasu tanio do wynajęcia.

Wiadomość w biurze Wynajmu Mieszkań przy ul. Wiślnej pod Nr. 7, albo w handlu *J. F. Fischera* w Rynku głównym linia A—B. (1252-3-3)

---

**Salicylowo-kauczukowy plaster**

jest niezrównanym do usunięcia **odgniotków** i **narośli skórnych** wszelkiego rodzaju. Paczka 80 c. Do nabycia w aptece **„zum römischen Kaiser“ Hugo Bayer w Wiedniu, Wollzeile 13.** (1197 3-10)

---

LIPPMANNA

KARLSBADZKIE

PROSZKI BURZĄCE

**Vademecum dla cierpiących na żołądek i bóle brzucha.** [631-3-9]

Regulują trawienie, przyspieszają wymianę materyi, a wszystkie znane środki krew czyszczące przewyższają niezawodną swoją skutecznością.

**Nabyć można wszędzie** w aptekach, w większej ilości w drogueryach i składach wód mineral. **Prawdziwe tylko wtedy**, jeżeli na każdej dozie widoczną jest Lippmanna marka ochronna

Centralne źródło rozsyłki:

**Lippmanna apteka w Karlsbadzie.**

Do nabycia w **Krakowie** w aptece pod orłem Borkowskiego, w apt. pod lwem, w apt pod koroną w apt. W. Redyka, w apt. pod gwiazdą, w apt Stockmara, następnie w apt. w **Biały, Bochni, Borysławiu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Drohobyczu, Gorlicach, Grybowie, Jezierny, Kołomyi, Krynicy, Lwowie, Lisku, Nowym Sączu, Oświęcimie, Przemyślu, Przemyślanach, Samborze, Sieniawie, Stanisławowie, Stryju, Szczurowie, Tarnowie, Tarnopolu, Wieliczce, Wojniczu, Zaleszczykach, Zbarażu**, oraz we wszystkich aptekach w Galicyi.

---

**Ekonom** w sile wieku, bezżenny, poszukuje posady za wikt i mierne wynagrodzenie; posadę może objąć każdego czasu. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje się pod lit. **A. K.** w **Suchy.** (1333-2-3)

---

**Osoba** wykształcona i muzykalna, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Adres: *W. T.* poste restante Kraków. (1337-2-3)

---

**I. konces. Zakład krowiankowy**

pod dozorem władz sanitarnych

**L. J. Kubickiego**

weterynarza miejskiego i docenta weteryn., poleca zawsze świeżą i pewną **krowiankę** zbieraną dwa razy w tygodniu.

Cena fiolki na 8—10 pustułek złr. 1.

**Lwów, ul. Batorego 7 (dawniej Halicka).**

Skład we LWOWIE w aptekach pp. *Piepesa* i *Mikolascha*, [996 13-]

w KRAKOWIE w apt. pp. *Redyka, Siedleckiego, Wiszniewskiego* i *Trauczyńskiego.*

---

**Konkurs.**

Nr. 822. [1308-3-3]

Wydział powiatowy w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza** z płacą 1200 złr. w.a. rocznie, oraz prawem do stabilizacyi i emerytury po jednorocznej dobrze odbytej służbie.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę nie mogą przekraczać wieku 40 lat i mają posiadać bądź ukończone studya prawnicze, bądź też kilkuletnią praktykę w służbie autonomicznej.

Termin prekluzyjny do wnoszenia podań na ręce Wice-Prezesa Rady powiatowej do **30 czerwca 1887.**

Kraków, dnia 26 maja 1886 r.

Wice-Prezes: *Stanisław Homolacs.*

---

**SKŁAD NASION i HERBATY**

*w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10, naprzeciw Grand-Hôtel,*

ma na składzie i poleca nasiona:

**Buraków i Marchwi pastewnej, Lucernę i Koniczynę białą i czerwoną wolne od Kanianki, Trawę, Kukurydzę, Końskí ząb oraz Nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.**

**Maść do szczepienia drzew owocowych** w puszkach po 50 cnt. i 1 złr.

**Łyczko do wiązania** (Rafia-Bast) pół kilograma 90 cnt.

**Herbatę chińską** w wyborowych gatunkach po złr. 2·30, złr. 2·80, złr. 3·30, złr. 3·80, złr. 4·30, **Pecco** (kwiatowy) 5 złr., **Okruchy** z najlepszych gatunków herbaty po złr. 1 ct. 70 i 2 złr. za pół kilo.

**Wina oryginalne francuskie** pp. Schröder et de Constans, S. Thadée w Bordeaux, na składzie komisowym: **Czerwone:** Médoc po złr. 1·25, St. Estéphe i Château St. Pierre po złr. 1·50, Château Pontet-Canet po 2 złr., Château Margaux po złr. 3·60, Château Larose po złr. 3·70. **Białe:** Chablis Moutonne po złr. 1·50. **Koniak** (Cognac) stary po złr. 4·25 za butelkę.

**Przy zamówieniu 10 butelek z jednego gatunku ustępuje się 10%.**

**Wódki z fabryki księcia Montléart w Izdebniku t. z. Likiery zdrowia**, rektyfikowane nalewki: **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka** butelka po 85 ct.

Utrzymuje na składzie słynną **„Aachener Thermen-Salbe“**, maść przeciw martwym kościom i stwardniałym gruczołom u koni. Słoik po 4 złr. (1281-6-6)

**Cennik na żądanie opłatnie.**

---



**Ceny zniżone.**

**PARKIETY**

w wielkim wyborze, po cenach od 1 złr. 85 c. za metr kwadratowy poszczególny — poleca (899-17-20)

**parowa fabryka parkietów Braci Wczelak we Lwowie.**

Illustracye wraz z cennikiem na żądanie przesyłamy.

---

**Zakład zdrojowo-kąpielowy**

**Rymanów**

**otwarty od 1go czerwca.**

Sezon od tego roku dzielić się będzie na trzy okresy: pierwszy i ostatni jest o trzecią część tańszy od środkowego, a to li tylko co do mieszkania.

I. okres od 1go czerwca do 1go lipca,

II. „ „ 1go lipca do 15go sierpnia,

III. „ „ 15go sierpnia do końca sezonu.

Muzyka cyganów węgierskich od 1go lipca do 15go sierpnia.

Doktór, poczta i telegraf w zakładzie.

Przy stacyi kolejowej Rymanów, oddalonej od zakładu o 6 kilometrów, czekają wózki i powozy.

**Woda i sól lecznicza w Krakowie** na składzie w aptece p. *Konst. Wiszniewskiego* i w handlu p. *K. Wentzla.*

Na żądanie zarząd przesyła informacye natychmiast. (1305 3-10)

---

**C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.**

**WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY**

ważnego od 1go czerwca 1887 r.

**Odjazd z Krakowa-Podgórza**

6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza.

4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,

7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

**Odjazd z Tarnowa**

2·45 w nocy do Zagórza, Orłowa,

5·15 rano do Orłowa, Żywca,

1·40 popołudniu do Zagórza, Orłowa, Żywca.

**Przyjazd do Krakowa-Podgórza**

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,

10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,

6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Żywca, Suchy,

7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (744-4 )

**Przyjazd do Tarnowa**

1·10 w nocy z Orłowa,

11·15 przedpołudniem z Żywca, Zagórza, Orłowa,

10·33 wieczór z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*